



POWIAT PRZYJAZNY
ŚRODOWISKU



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



Polanów



Sianów



Świeszyno



Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO

Czytaj nas w Internecie - www.powiat.koszalin.pl Nr 3 (86), marzec-kwiecień 2008 ISSN 1643-0786

**Konkurs
Wielkanocny
str. 2-3**

XII Konkurs Wielkanocny rozstrzygnięty!



Konkurs Wielkanocny na stałe wpisał się do kalendarza imprez kulturalnych w powiecie koszalińskim. Organizowany od początku istnienia powiatu, tj. od 1999 roku, doczekał w roku bieżącym dwunastej edycji. Tegoroczny, odbył się 14 marca w gościnnych wnętrzach Delegatury Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie. Tradycyjnie organizatorami tego barwnego wydarzenia byli: Starostwo Powiatowe w Koszalinie oraz Zachodniopomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach, Terenowy Zespół Doradców w Koszalinie.

XII Konkurs Wielkanocny wyróżniał się liczbą towarzyszących mu stoisk - w tym roku było ich aż osiemnaście, co potwierdza, jak ważne jest to przedsięwzięcie, zwłaszcza dla środkowopomorskiej wsi, która w kształtowaniu swojej współczesnej tożsamości chętnie odwołuje się do różnych nurtów kultury i tradycji ludowej. Zarówno tej przywiezionej tu wraz z polskim osadnictwem powojennym z różnych regionów kraju, ale także tej, tworzonej przez kolejne pokolenia mieszkańców tych



ziem. Niezmienną ideą konkursu jest, by te ślady kulturowego dziedzictwa, związane z jednymi z najpiękniejszych polskich świąt wielkanocnych, ocalić dla następnych pokoleń.

Do tegorocznej rywalizacji przystąpiło, podobnie jak w roku ubiegłym, około 70 wystawców. Można pokusić się o stwierdzenie, że ukształtowała się w powiecie koszalińskim czołówka twórców ludowych reprezentujących bardzo wysoki poziom artystyczny. Czas podziwiania pisanek wykonanych według tradycyjnych wzorów, palm z gałązek wierzby, sosny, bukszpanu, mazurków, bab oraz koszy wielkanocnych, umiliły występy zespołów z gminy Manowo, tegoroczego gospodarza artystycznego konkursu.

Przed tłumnie zgromadzoną publicznością wystąpiły zespoły: "Zgoda" i "Sąsiedzi zza miedzy" z Wyszeworza. Ta ostatnia formacja równo rok temu rozpoczęła działalność od występów na tej właśnie imprezie. Tym razem w roli debiutanta zaprezentowały się "Manowskie Malwy". Stawkę wykonawców uzupełnił zespół "Jantarowy Kwiat" - przedstawiciel gminy Będzino.

W ramach realizowanego przez powiat koszaliński programu "Różnorodność kulturowa bogactwem naszego regionu", swoją ekspozycję zaprezentowali po raz pierwszy: Stowarzyszenie "Potok" z Koszalina i Związek Ukraińek w Polsce.

Podsumowując XII Konkurs Wielkanocny, wicestarosta koszaliński, **Andrzej Leśniewicz** przekazał jego uczestnikom życzenia radosnych świąt wielkanocnych oraz wielu satysfakcji

z twórczych dokonań, zaś laureatom złożył gratulacje i przekazał nagrody rzeczowe oraz dyplomy.

Podobnie jak w latach poprzednich komisja konkursowa wyłoniła laureatów w czterech kategoriach:

W kategorii "Kosz Wielkanocny"

1. Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Warninie
2. Irena Bunda z Koszalina
3. Krajowe Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich z Niekłonic
4. Wanda Węgrzyńska z Manowa (wyróżnienie)

W kategorii "Pisanka"

1. Stowarzyszenie "Potok" z Koszalina
2. Oksana Kierkosz z Koszalina
3. Stanisław Bigus z Koszalina
4. Stowarzyszenie Rozwoju wsi Garbno i okolic (wyróżnienie)

W kategorii "Palma"

1. Teresa Kuroczycka z Koszalina
2. Koło Przyjaciół Biblioteki z Rymania
3. Świetlica Osiedlowa z Rosnowa
4. Krystyna Michalik z Tymienia (wyróżnienie)

W kategorii "Wypiek"

1. Anna Jądłowska z Jamna
2. Barbara Palińska z Dobrzyca
3. Beata Sirko z Iwęcina
4. Zespół Szkół im. W. Witosa z Bonina (wyróżnienie).

W numerze:

- 4 - (-), *Wydział Komunikacji i Dróg*
 - 5 - Łukasz Trzeciak, *Władze powiatu i Personalia*
 - 6 - Tadeusz Zyczyński, *Zakłócone dzieciństwo odbiera szansę*
 - 7 - (-), *100 lat OSP w Polanowie*
 - 8 - Jerzy Żelazny, *Moje memuary - Holoubek*
 - 9 - Teresa Bochenek, *Co warto wiedzieć o Bobolcach*
 - 10 - Ewa Hinz, *Zbierali na letni wypoczynek*
- (-) *Nowe centrum handlowe...*
- 11-20 - *Kroniki gmin*
- 21 - Jerzy Żelazny, *Gadanie i gest Kozakiewicza*
- Piotr Szymanowski, *Dzień Kobiet w Strzeżeniu*
 - 22 - Lech Fabiańczyk, *W niewoli wyobraźni*
 - 23 - Czesław Kuriata, *Jaki winien być symbol*
 - 24 - Irena Olk-Gon, *Zostałam Polką, uciekając przed wojną...*
 - 25 - (-), *Rywalizowali strażacy*
- Łukasz Trzeciak, *Obowiązek używania plaketek środowiskowych w Niemczech*
 - 26 - (-), *Wrócili z 14 medalami*
- Henryk Kowalski, *Zakończenie Halowej Ligi Orlików*
 - 27 - *Aura Astrologii*

Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy Powiatu Koszalińskiego

Wydawca: Starostwo Powiatowe, Koszalin, ul. Raclawicka 13

Redagują: Kolegium Redakcyjne - przew. Dariusz Kalinowski; red. prow. Jerzy Banasiak, Danuta Iskrzycka, Hilary Kubsch, Wiesław Miller, Piotr Pawłowski, Zbigniew Janiszewski

Druk: Wydawnictwo "Feniks", Koszalin, Jana z Kolna, tel. 3 427 922

Fot. na okładce: Jerzy Banasiak

**Starostwo od środka.
czyli co, gdzie, i z kim w urzędzie**

Wydział Komunikacji i Dróg

Wydział Komunikacji i Dróg Starostwa Powiatowego w Koszalinie odpowiada za sprawy związane z rejestracją pojazdów, wydawaniem i zatrzymywaniem dokumentów stwierdzających uprawnienia do kierowania pojazdami oraz zezwoleniami na zarobkowy przewóz osób.

Do podstawowych zadań wydziału w zakresie prawa o ruchu drogowym należy rejestracja i wyrejestrowywanie pojazdów, wydawanie zatrzymanych dokumentów pojazdów, wydawanie decyzji o nadaniu cech identyfikacyjnych pojazdu, wydawanie, zatrzymywanie i cofanie uprawnień do kierowania pojazdami, wydawanie decyzji o kontrolnym sprawdzeniu kwalifikacji do kierowania pojazdami, prowadzenie rejestru przedsiębiorców prowadzących stacje kontroli pojazdów i wydawania zaświadczeń z dokonanego wpisu do rejestru, wydawanie uprawnień dla diagnostów. Wydział sprawuje również nadzór nad stacjami kontroli pojazdów i diagnostami, prowadzi rejestr przedsiębiorców prowadzących ośrodki szkolenia kierowców oraz wydaje zaświadczenia z dokonanego wpisu do rejestru, dokonuje wpisów i skreśleń w ewidencji instruktorów oraz wydaje legitymacje instruktorom, sprawuje nadzór nad ośrodkami szkolenia kierowców oraz instruktorów, odpowiada za zarządzanie ruchem na drogach powiatowych i gminnych, wydaje zezwolenia na przejazd pojazdów ponadnormalnych, karty parkingowe, wyznacza jednostki do usuwania pojazdów z drogi i parkingi strzeżone dla tych pojazdów.

W zakresie kolei i transportu drogowego wydział odpowiada za wydawanie i cofanie licencji na krajowy transport drogowy rzeczy i osób, zezwoleń na wykonywanie przewozów regularnych i przewozów regularnych specjalnych - na obszar wykraczający poza granice jednej gminy, uzgadnianie planowanych przebiegów linii komunikacyjnych, bierze udział w pracach komisji egzaminacyjnej egzaminów w zakresie transportu drogowego taksówką, prowadzi również działalność kontrolną przedsiębiorców posiadających licencje lub zezwolenie na wykonywanie transportu drogowego.

Wydział Komunikacji i Dróg znajduje się na pierwszym piętrze Starostwa Powiatowego.

Dyrektor Wydziału - Grzegorz Pecolt - pok. 118, tel. 94 34 28 400.

Inspektor - szkolenie kierowców, stacje kontroli pojazdów, licencje na przewóz osób, karty parkingowe - Zbigniew Podraza - pok. 119, tel. 94 34 28 492.

Inspektor - ewidencja i rejestracja pojazdów - Agnieszka Szewczyk - pok. 113, tel. 94 34 28 474.



Podinspektor - ewidencja i rejestracja pojazdów - Mariola Naworska - pok. 112, tel. 94 34 28 474.

Podinspektor - ewidencja i rejestracja po-

jazdów - Elżbieta Skowron - pok. 120, tel. 94 34 28 315.

Podinspektor - ewidencja i rejestracja pojazdów - Aleksandra Basandowska - pok. 110, tel. 94 34 28 484.

Podinspektor - ewidencja i rejestracja pojazdów - Ernest Zając - pok. 110, tel. 94 34 28 484.

Referent - ewidencja i rejestracja pojazdów - Jolanta Strugała - pok. 111, tel. 94 34 28 462.

Inspektor - prawa jazdy - Daniela Śnieżko - pok. 114, tel. 94 34 28 402.

Inspektor - prawa jazdy - Beata Wajs - pok. 115, tel. 94 34 28 481.

Podinspektor - prawa jazdy - Karolina Hycyka - pok. 116, tel. 94 34 28 481.

Młodszy referent - Andrzej Mazur - pok. 120, tel. 94 34 28 315.

Młodszy referent - Michał Rokaszewicz - pok. 110, tel. 94 34 28 484. (tł)

Na zdjęciu: Grzegorz Pecolt - dyrektor Wydziału



Zapraszamy do korzystania z NIEODPŁATNYCH USŁUG DORADCZYCH

Potrzebujesz porady w związku z realizowanym przez Ciebie projektem? Chcesz dowiedzieć się więcej na temat Nowego Okresu Programowania 2007-2013? Interesuje Cię Program Operacyjny Kapitał Ludzki?

Zapraszamy do NAS

Nasi DORADCY to PROFESJONALIŚCI

- pomogą, doradzą i podpowiedzą najlepsze rozwiązanie
- DORADZTWO OGÓLNE to pomoc m.in. w zakresie:
 - identyfikacja źródeł finansowania, analizowania problemów społeczności lokalnej
 - wypracowania koncepcji projektowych, przygotowania projektu
 - przygotowania wniosku aplikacyjnego (wraz z budżetem przedsięwzięcia)
 - organizacji struktury zarządzania projektami EFS

DORADZTWO SPECJALISTYCZNE to pomoc m.in. w zakresie:

- kwestii zamówień publicznych (doradca: Joanna Jarosz)
- księgowości (doradca: Jacek Paluch)
- ekonomii społecznej - m.in. Centrum Integracji Społecznej, Klub Integracji Społecznej (doradca: Małgorzata Kowalska)

Więcej na stronie www.koszalin.roEFS.pl lub www.kcwis.org.pl

Regionalny Ośrodek EFS w Koszalinie
przy Koszalińskim Centrum Wspierania Inicjatyw Społecznych
ul. Zwycięstwa 137-139, VIII piętro, pok. 811-815
75-604 Koszalin
tel./fax (094) 340 35 23

Zapraszamy do korzystania z INFOPUNKTU Regionalnego Ośrodka EFS
telefon: 094 34 201 70

e-mail: infopunkt.roefs@kcwis.org.pl

Zapraszamy do udziału w Konkursie Gospodarczym

Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego ogłosił nową edycję Konkursu Gospodarczego i towarzyszącego mu konkursu "Animator Regionalnej Przedsiębiorczości 2008". To najstarsza w naszym regionie rywalizacja promująca działalność gospodarczą, innowacyjność, transfer technologii, a jednocześnie wspierająca rozwój firm, instytucji i osób, stanowiących pozytywną wizytówkę naszego województwa. Szczegółowe warunki oraz informacje na temat konkursu dostępne są na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego oraz w Biurze Rozwoju Gospodarczego Wydziału Gospodarki i Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego.

Corocznie w konkursie startuje ponad pięćdziesiąt największych i najlepszych firm, przedsiębiorstw i organizacji, a wśród nagrodzonych jest wiele podmiotów znanych, ale także takich, które właśnie dzięki udziałowi w tej rywalizacji zyskały prestiż i miejsce na rynku.

Termin zgłaszania kandydatur do tegorocznej edycji konkursu upływa 12 maja, mamy nadzieję, że w gronie uczestników i laureatów nie zabraknie reprezentantów powiatu koszalińskiego.

Prezentujemy władze powiatu

Karol Banaśkiewicz wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Koszalinie



Karol Banaśkiewicz ma 61 lat. Ukończył szkołę podstawową w Sianowie oraz technikum budowlane o specjalności budownictwo ogólne w Koszalinie. W 1968 rozpoczął pracę zawodową, do 1990 roku pracował w przedsiębiorstwach budowlanych. Następnie wyjechał do Niemiec, gdzie przez 8 lat pracował na kontraktach. Po powrocie do Polski w 1998 wystartował w wyborach samorządowych, uzyskał mandat radnego Rady Powiatu w Koszalinie. W 2007 roku ukończył Wyższą Szkołę Biznesu Wiejskiego w Słupsku na kierunku gospodarka przestrzenna i ponownie został radnym powiatowym. Obecnie pracuje jako kierownik sekcji technicznej w Powiatowym Zarządzie Dróg w Koszalinie

W 2006 roku uzyskał mandat radnego, startując z list KWW Międzygminne Porozumienie Samorządowe. Na początku 2007 roku został wiceprzewodniczącym Rady Powiatu w Koszalinie, ponadto jest wiceprzewodniczącym

dwóch komisji - ds. budżetu oraz infrastruktury i rolnictwa oraz członkiem komisji statutowej.

Jest żonaty, ma troje dzieci. Pasjonuje się sportem - pełni obowiązki prezesa KS "Victoria" Sianów, w wolnym czasie poluje - jest przewodniczącym Koła Łowieckiego "Echo" w Sianowie.

Pochodzi z rodziny wielodzietnej (dziesięcioro rodzeństwa) i dlatego jest wrażliwy na biedę, lubi pracę w środowiskach wiejskich.

Jak mówi, jego pasją jest praca społeczna. Pomaga społecznie m.in. w opracowaniach dotyczących rozwoju Skibna, którego jest mieszkańcem.

Uważa, że pełnienie funkcji publicznych, jak chociażby mandatu radnego, winno być służbą ludziom. Niepokoi go agresja i głębokie podziały polityczne. Jest zwolennikiem wyborów większościowych do samorządu, co zmniejszyłoby upolitycznienie samorządów.

Łukasz Trzeciak

Personalia

Tomasz Hołowaty od 11 lutego 2008 roku - po wygraniu konkursie na głównego specjalistę w Wydziale Rozwoju, Promocji i Integracji Europejskiej - pracuje w Starostwie Powiatowym w Koszalinie, obecnie pełni obowiązki dyrektora wydziału. Ma 31 lat. Jest absolwentem Politechniki Koszalińskiej, inżynierem o specjalności inżynierskie zastosowanie komputerów - komputerowe wspomaganie zarządzania. Ukoń-

czył dodatkowo liczne kursy i szkolenia, m.in. Planowanie i przygotowanie projektów finansowych ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Współpraca na rzecz rozwoju regionów, doświadczenia europejskie.

Pracę zawodową rozpoczął w 1998 roku jako referent ds. importu, eksportu i rozliczeń w polsko-niemieckim przedsiębiorstwie, następnie był kierownikiem działu eksportu oraz kierownikiem działu transportu. W 2003 roku, podejmując pracę w Koszalińskiej

Agencji Rozwoju Regionalnego SA, po raz pierwszy zetknął się z problematyką funduszy unijnych. Jako specjalista ds. wspierania przedsiębiorczości, a następnie kierownik działu wspierania przedsiębiorczości zajmował się m.in. przygotowaniem, koordynowaniem i realizacją projektów unijnych, mających na celu rozwój i promocję regionu oraz działalnością doradczą i szkoleniową.

Pełniąc obowiązki dyrektora Wydziału Rozwoju, Promocji i Integracji Europejskiej koszalińskiego Starostwa Powiatowego szczególną uwagę zwraca na rozwój powiatu koszalińskiego poprzez współpracę z innymi samorządami, partnerami zagranicznymi, instytucjami biznesowymi oraz trzecim sektorem. Chce postawić na promocję jako skuteczne narzędzie rozwoju. Podejmuje działania realizujące cele Strategii Powiatu Koszalińskiego na lata 2005-2015, tj. wspieranie przedsiębiorczości, poprawa stanu infrastruktury technicznej (w tym ochronę zasobów przyrodniczych) oraz inwestycje w kapitał ludzki.

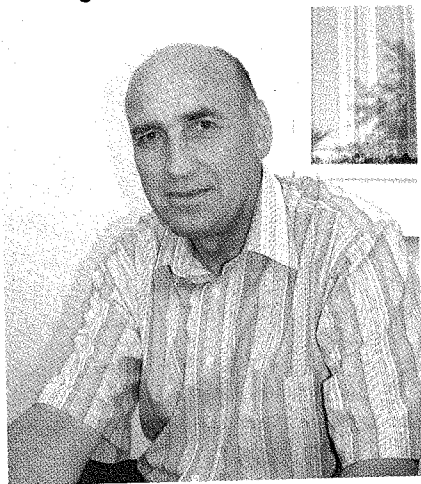
Chciałby wykreować wizerunek starostwa powiatowego jako instytucji samorządowej przyjaznej wobec mieszkańców, kreatywnej, kompetentnej i otwartej na ich potrzeby i oczekiwania.

Żona - Lidia - jest stomatologiem, mają 18-miesięcznego syna - Mikołaja. Wolny czas najchętniej spędza właśnie z rodziną; ceni literaturę oraz dobre kino.

Łukasz Trzeciak



Naukowo dowiedziono, że wszystko, co najważniejsze, zdarza nam się do 6. roku życia. Ten etap określa ogólne szanse na uporządkowanie życia biologicznego, psychicznego i społecznego.



Zakłócone dzieciństwo odbiera szanse

Rozmowa z Zygmuntem Pyszkowskim, prezesem Zachodniopomorskiego Zarządu TPD

- Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w województwie zachodniopomorskim znane jest z prowadzenia, zwłaszcza w małych miejscowościach i wsiach popegeerowskich, świetlic środowiskowych dla dzieci z rodzin potrzebujących pomocy. Proszę powiedzieć, co oferują ogniska swoim podopiecznym?

- Zaczniemy od statystyki, bo ta naprawdę robi wrażenie. W województwie działa w ramach naszej organizacji 126 placówek wsparcia dziennego - innymi słowy - środowiskowych ognisk wychowawczych. Obejmują one opieką ponad cztery i pół tysiąca dzieci, którym pomagają w sposób wszechstronny rozwiązywać różne problemy: szkolne, rodzinne, rówieśnicze, a nawet osobiste. W świetlicach środowiskowych prowadzone są zajęcia socjoterapeutyczne oraz z zakresu psychoedukacji. Podopieczni otrzymują pomoc w nauce, mogą uczestniczyć w różnych programach korekcyjnych i kompensacyjnych. Korzystają też z pomocy socjalnej i materialnej: dożywiania, zakupu odzieży zimowej czy wyprawek szkolnych. Ogniska organizują dzieciom czas wolny, oferując szeroką gamę atrakcyjnych zajęć, m.in. plastycznych, muzycznych, teatralnych, dziennikarskich, a nawet cyrkowych.

I rzeczywiście ważne jest to, że działamy przede wszystkim w środowisku małomiasteczkowym i wiejskim, gdzie

problemy rodzin, zwłaszcza tych o niskim statusie ekonomicznym, są najtrudniejsze do rozwiązania. Dlatego staramy się docierać nie tylko do dzieci, ale także rodziców.

- Tak szeroka działalność wymaga zapewne realizacji specjalistycznych programów i świetnie przygotowanej kadry. Jak sobie z tym radzicie?

- Programy, które realizujemy na bazie środowiskowych ognisk wychowawczych, podzieliłbym na trzy grupy. Pierwsza to wyrównywanie szans edukacyjnych. Druga obejmuje cały blok spraw dotyczących przeciwdziałania przemocy w rodzinie i profilaktyki używania środków psychoaktywnych, np. alkoholu czy narkotyków. Trzecią zaś, stanowią specjalistyczne programy edukacyjno-wychowawcze i socjoterapeutyczne. Niezależnie od działalności merytorycznej, TPD organizuje wypocznik letni i zimowy dla dzieci z terenu całego województwa zachodniopomorskiego w formie kolonii, półkolonii, obozów, wycieczek i biwaków.

Jeśli chodzi o kadre, to zwłaszcza na terenach o dużym bezrobociu, jesteśmy atrakcyjnym pracodawcą. Oczywiście ze względu na specyfikę działalności, wymagamy od naszych pracowników odpowiednich kwalifikacji. W ich uzyskaniu staramy się pomóc. Dzięki dofinansowaniu z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich realizowaliśmy dwuletni program szkoleniowy dla pracowników zachodniopomorskiego TPD pracujących z grupami szczególnego ryzyka. Projekt pod nazwą "Podaj dalej" zakładał wzrost kompetencji 234 osób w trakcie 13 kursów dokształcających. Szkolenia odbywały się równolegle w Szczecinie i Koszalinie.

- Jakie kwalifikacje uzyskali uczestnicy tych kursów?

- Otrzymali profesjonalne przygotowanie do wykonywania zadań w zakresie terapii osób zagrożonych wykluczeniem społecznym oraz zapobiegania dysfunkcjom społecznym i dziedziczenia bezrobocia. Dzięki temu będą potrafili tworzyć na poziomie lokalnym inicjatywy i systemowe rozwiązania w tych dziedzinach, a także promować aktywną politykę społeczną poprzez wspieranie grup szczególnego ryzyka.

- Oprócz pracy z dziećmi i młodzieżą w wieku szkolnym, Towarzystwo dostrzega także potrzebę zajmowania się przedszkolakami. Z czego to wynika?

- Mówiąc najprościej, wynika to z wiedzy o tym, czym jest wczesne dzie-

ciństwo w życiu człowieka. Naukowo dowiedziono, że wszystko, co najważniejsze, zdarza nam się do 6. roku życia. Ten etap określa ogólne szanse na uporządkowanie życia biologicznego, psychicznego i społecznego. Zakłócone dzieciństwo takie szanse odbiera. Dlatego tej grupie najmłodszych, zwłaszcza z terenów wiejskich, chcemy zapewnić opiekę w ramach wiejskich ognisk przedszkolnych. Od 5 marca ubiegłego roku działa w naszym województwie 41 takich placówek. Edukacją przedszkolną obejmujemy ponad pół tysiąca dzieci w wieku od 3 do 5 lat.

- Na czym polega działalność wiejskich ognisk przedszkolnych?

- Zaczniemy od tego, że celem działalności tych placówek jest wyrównywanie szans edukacyjnych na obszarach wiejskich. Sytuacja dzieci w miastach jest o wiele korzystniejsza. Mają one dostęp do edukacji przedszkolnej, ich rozwój przebiega szybciej. By stworzyć choćby zbliżone warunki dzieciom na wsi, uruchamiamy tam, gdzie to możliwe, wiejskie ogniska przedszkolne. Czynne są od poniedziałku do piątku, do godzin popołudniowych, ok. 5 godzin dziennie, przez cały rok. Pod fachową opieką dzieci uczestniczą w różnych formach zajęć edukacyjnych i ruchowych. Raz w tygodniu odbywają się zajęcia z logopedą, a raz w miesiącu spotkania z psychologiem. Wszystkie dzieci mają zapewniony przynajmniej jeden posiłek dziennie i co trzeba podkreślić, zajęcia są bezpłatne.

- Dotknął pan problemu finansowania. Kto za to wszystko płaci?

- Projekt "Wiejskich Ognisk Przeszkolnych" jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Sektorowego Programu Rozwoju Zasobów Ludzkich. Realizujemy go na terenie 12 powiatów, wspólnie z 23 samorządami gminnymi, które wydatnie wspierają nas w tym działaniu. Warto dodać, że ogniska przedszkolne zostały utworzone w oparciu o istniejące placówki TPD, co nie jest bez wpływu na koszty. Oczywiście jako organizacja pożytku publicznego nieustannie poszukujemy nowych źródeł finansowania dla naszej działalności. Mamy wielu sprawdzonych i wiernych sponsorów oraz grono życzliwych przyjaciół, które z roku na rok rozrasta się. Przypominam o tym, bo kończy się czas rozliczeń z fiskusem i każdy obywatel, który osiągnął jakiś dochód w 2007 roku, może jeszcze przekazać 1 procent swoich podatków na rzecz naszej organizacji.

- Dziękuję za rozmowę.

Tadeusz Życzyński

100 lat OSP w Polanowie!



nę Pożarnicza.

W 1995 roku jednostka została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W roku kalendarzowym polanowscy strażacy biorą średnio udział w ponad 100 zdarzeniach. Oprócz służby pożarniczej aktywnie uczestniczą w życiu swojej społeczności. Są inicjatorami różnego rodzaju przedsięwzięć na rzecz lokalnego środowiska oraz organizatorami wielu imprez kulturalnych i sportowo-rekreacyjnych. Dzięki zawiązanej w 2000 roku współpracy ze strażakami z Gedern w Niemczech, doprowadzili do podpisania w 2004 umowy partnerskiej między tym niemieckim miastem a Polanowem. Jednostka współpracuje również z krajowymi partnerami: OSP Zakopane - Olcza i OSP Suchowola (woj. podlaskie).

W tej ostatniej miejscowości, która za sprawą swojego położenia uchodzi za centrum Europy, polanowscy strażacy gościli w połowie lutego. Stamtąd odbyli pielgrzymkę dziękczynną w intencji 100-lecia OSP w Polanowie do pobliskiego Wilna, gdzie modlili się do Matki Boskiej Ostrobramskiej i pochylili nad grobem matki marszałka Józefa Piłsudskiego, w którym złożone zostało serce tego wybitnego Polaka.

Obok publikujemy zdjęcia z tej niezwykłej pielgrzymki. Na fot. 1 stoją od lewej: Arnold Potoczniak, Zenon Dropko (prezes), Andrzej Sznyter, Grzegorz Szkoluda (naczelnik), Jan Papierski, Dariusz Kłutkowski, Karol Kłutkowski oraz Krzysztof Kil; klęczą: Mieczysław Klódkowski i Jan Kłutkowski.

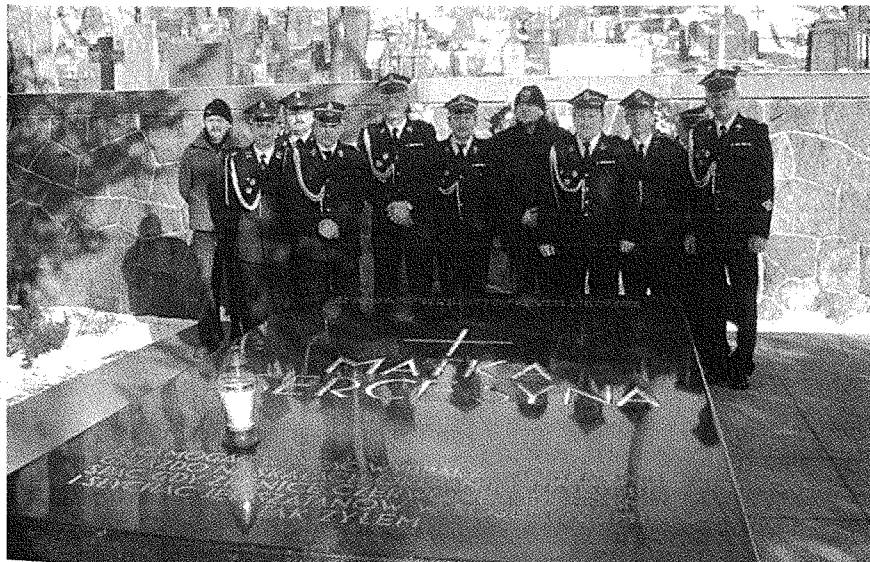
Komitet Organizacyjny Obchodów 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Polanowie zwraca się z prośbą do mieszkańców powiatu koszańskiego o wsparcie zbiórki środków na sztandar dla tej zasłużonej jednostki. Ewentualnym darczyńcom podajemy nr konta, na które można dokonywać wpłat: BS Sławno, Oddział Polanów 79 9317 1038 3900 1049 2000 0001.

W maju bieżącego roku jubileusz 100-lecia istnienia obchodzić będzie Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Polanowie. Z tej okazji lokalna społeczność postanowiła ufundować swoim strażakom sztandar. Powołano Komitet Organizacyjny Obchodów 100-lecia OSP w Polanowie, na którego czele stanął **Dariusz Kalinowski**, przewodniczący Rady Powiatu w Koszalinie.

Historia Ochotniczej Straży Pożarnej w Polanowie rozpoczęła się w 1908 roku, kiedy to Zgromadzenie Radnych Miejskich uchwaliło statut lokalny dotyczący pożarnictwa w mieście. W paragrafie 7 tego dokumentu ustanowiono, że częścią straży pożarnej w Polano-

wie będzie ochotnicza jednostka strażaków składająca się z tak zwanej służby ręcznej i zaprzęgowej. Jej kierownikiem wyznaczono zarządcę policji lub jego prawnego zastępcę.

Po 1945 roku działalność OSP kontynuowali polscy osadnicy. Obowiązki komendanta przejął **Mieczysław Paradziński**. Na wyposażeniu straży znajdowała się m.in. pompa, którą powoził własnym zaprzęgiem **Czesław Zasada**. W 1961 roku jednostka wzbogaciła się o pompę spalinową Victoria, zaś 1965 otrzymała samochód gaśniczy STAR 20. Dziesięć lat później oddano do użytku nową strażnicę w Polanowie oraz wołano do życia Młodzieżową Druż-



Moje memuary

Holoubek



Robi się pusto i smutno - wielcy czasu mego życia odchodzą. To była pierwsza myśl, gdy raniem usłyszałem o śmierci **Gustawa Holoubka**, wielkiego aktora, reżysera, nauczyciela akademickiego, działacza państwowego...

Można wymienić sporo zajęć i funkcji Gustawa Holoubka, ale był on przede wszystkim aktorem. Jego role, piętno, jakie wywarły na aktorskim artyzmie, przejdą do historii polskiego teatru. Chociaż mówi się, że jego 22-minutowy monolog Konrada w "Dziadach" w Teatrze Narodowym w Warszawie, zmienił Polskę - stał się impulsem do protestów inteligencji, zwłaszcza studentów, przeciwko cenzurze, do upomnienia się o wolność, zapoczątkował działalność opozycyjną. To jednak uboczne reperkusje, niezwiązane ściśle z porywającym monologiem, tak znakomicie wpisującym się w klimat społeczny i polityczny tamtych czasów.

Nigdy nie zetknąłem się osobiście z Gustawem Holoubkiem, mimo uczestnictwa w wielu spotkaniach z twórcami polskiego teatru - nie brałem udziału w takim, w na którym byłby obecny ten wielki aktor. Jeden raz w życiu spotkałem go w Warszawie podczas spaceru gdzieś w okolicach ulicy Wiejskiej, dokładnie nie pamiętam. To było lato 1968 roku, już po marcowych wydarzeniach spowodowanych zdjęciem ze sceny "Dziadów", których pamiętna premiera nastąpiła w listopadzie 1967 roku, a Dejmek inscenizację tego arcydramatu Mickiewiczowskiego przygotował na 50. rocznicę Rewolucji Październikowej, co w samym zamysle było zamierzeniem dość niecodziennym, można rzec nawet, że prowokacyjnym w sto-

denckich. Ba, trzeba było obchodzić tę rocznicę, więc Teatr Narodowy postanowił wystawić "Dziady".

To był mój najbliższy fizyczny kontakt z aktorem. Zresztą, czy spotkanie na ulicy można nazwać kontaktem? Holoubek szedł wolno, z tym charakterystycznym pochylem głowy w bok, w rękę niósł chyba smycz, chociaż biegającego psa nie widziałem. I oczywiście nie zapamiętałbym tego spotkania, przecież zdarzenia banalnego, gdybym nie znajdował się pod urokiem siły oddziaływania artystycznego, jaka emanowała z każdego występu tego znakomitego aktora-intelektualisty.

Prawdziwe moje spotkania Holoubkiem miały miejsce w teatrze. Oczywiście on na scenie, ja na widowni, jako jeden z setek widzów, do których aktor mówił... A więc również i do mnie. Tak traktuję każde przedstawienie. No, niemal każde - jeśli aktorzy potrafią poruszyć mną, wywołać estetyczne przeżycia, działać na wyobraźnię...

Widziałem wiele przedstawień teatralnych, w których występował Gustaw Holoubek. Jednak dwa zapamiętałem i przeżyłem najmocniej. Właśnie jego kreację Gustawa-Konrada w Dejmkowej inscenizacji "Dziadów". Bilet na przedstawienie chyba w trzy tygodnie po premierze udało mi się odkupić od mężczyzny (kupno w kasie było nierealne), któremu coś wypadło i nie mógł być na przedstawieniu. Zdaje się wspominał, że żona albo dziecko mu zachorowało. I powiedział, szkoda, żeby bilet się zmarnował. Ot, przypadek, z którego skorzystałem. Mnie bywającemu w Warszawie od przypadku do przypadku, niełatwo było zdobyć w tamtych czasach bilet do teatru. Ciekawe, czy udało się temu mężczyźnie obejrzeć przedstawienie, bo wkrótce "Dziady" zostały zdjęte z repertuaru teatru, co stało się jednym z powodów manifestacji stu-

denckich.

Zapamiętałem ten spektakl, jak żaden inny - to wyczuwalne napięcie widowni, wyczekiwanie na słowa protestu, buntu padające ze sceny, które można było odnieść do czasów obecnych, współgrające z nastrojami widzów, witane burzą braw. To rzadkość takie przedstawienie. I słynna Wielka Improwizacja w wykonaniu Holoubka - słowa monologu brzmiały zwyczajnie, jakby aktor wymyślał tekst na scenie. I jakby od dawna wiedział, jak należy go mówić w tamtym czasie, jakich słów oczekują widzowie. Była to kreacja wywołująca eksplozję uczuć narodowych, jaka zdarza się rzadko. I to był Konrad wadzący się z Bogiem nie siłą uczuć lecz rozumu.

Inny spektakl, który wciąż noszę w pamięci z Holoubkiem w roli tytułowej, to "Król Edyp" Sofoklesa w warszawskim Teatrze Dramatycznym. Utkwiło mi w pamięci zwłaszcza jedno słowo powtórzone przez aktora dwukrotnie "Świecie... świecie". To ten moment, kiedy Edyp dowiedział się, że zabił swego ojca, żył ze swą matką, wyszły na jaw wszystkie potworności jego egzystencji, że musi skazać się na cierpienie, poniewierkę... Była w tych słowa rozpacz, strach, i zdziwienie, że los potrafi tak okrutnie zapętlić nasze życie.

Oczywiście pamiętam role Holoubka w filmach, z tą najbardziej znaczącą w "Pożegnaniach" w reżyserii Wojciecha Hasa. Był jednak Holoubek przede wszystkim aktorem teatralnym. Znany go też z przedstawień w teatrze telewizyjnym. Będę na pewno pamiętać niejako pożegnalny występ Holoubka w listopadzie ubiegłego roku w roli Starego Aktora w "Wyzwoleniu" Wyspiańskiego w reżyserii Macieja Prusa. Spektakl przygotowany z okazji setnej rocznicy śmierci twórcy "Wesela", stał się jednocześnie spektaklem pożegnalnym Gustawa Holoubka.

Jerzy Żelazny

Ministerstwo poprosiło o konsultację

Z prośbą o wyrażenie opinii, zgłoszenie uwag i konsultację na temat założeń przygotowywanej ustawy o systemie opieki zastępczej nad dzieckiem zwróciła się do Mirosławy Zielony, pełniącej obowiązki szefowej Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Koszalinie, Alina Wiśniewska, dyrektor Departamentu Świadczeń Rodzinnych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Istotą proponowanych rozwiązań jest stworzenie spójnego systemu opieki nad dzieckiem i rodziną je wychowującą, jeżeli ma ona trudności w prawidłowym wypełnianiu swoich funkcji. Działania podejmowane w ramach tego systemu powinny zapew-

nić rodzinie taką pomoc, aby w jej efekcie wyeliminowane zostało zagrożenie zabrania dziecka z rodziny biologicznej, lub zapewniony szybki do niej powrót dla tych dzieci, które z uwagi na ich dobro okresowo musiały zostać umieszczone w instytucjach opieki zastępczej.

Ministerialne zaproszenie do udziału w pracach nad nową ustawą ma wymiar nie tylko prestiżowy. Warto podkreślić, że powiat koszański znany jest w Polsce z prekursorskich działań w zakresie opieki zastępczej nad dzieckiem, zaś wdrażane u nas rozwiązania uchodzą za modelowe w skali kraju.

Ziemia Koszalińska od podszewki

Co warto wiedzieć o Bobolicach?



Bobolice to malownicze miasteczko położone wśród wzgórz morenowych, jezior i lasów, na trasie Koszalin - Szczecinek. Niegdyś stara osada słowiańska należąca do kasztelanii białogardzkiej. Zachowało się z tamtych czasów grodzisko podkowiaste (VIII-X w).

Pierwsza pisana wzmianka o miejscowości pochodzi z 1262 roku, kiedy to gród przeszedł na własność biskupstwa kamieńskiego. Rejestry biskupstwa informują o istnieniu zamku w Bobolicach w 1339 roku. Bobolice otrzymały prawa miejskie w 1340 roku. Wtedy też została wzniesiona obronna warownia i mury miejskie. Miasto posiada zabytkowy plan zabudowy.

Na przestrzeni dziejów Bobolice przechodziły różne okresy, od rozkwitu po dramatyczne kataklizmy. W 1370 przekazano je pod zastaw Krzyżakom, wykupił je od nich Bogusław VIII. W 1418 gród wrócił do biskupstwa kamieńskiego, by po jakimś czasie być sprzedanym Maciejowi Massowowi. Jego syn podzielił włości na części i sprzedał różnym właścicielom. Jednak w 1851 roku

ta rodzina ponownie stała się posiadaczem Bobolic. Miasto podpadło po najeździe szwedzkim w 1632. Pod koniec XVII w Bobolice rozpoczęły odbudowę. Dobrą sławą cieszyła się szkoła łacińska istniejąca około 1680 roku. W XVIII wieku rozwinęły się w mieście korporacje szewców i sukieników prowadzące ożywiony handel, a uchodźcy francuscy założyli tu wytwórnię tytoniu.

W 1872 Bobolice otrzymały rangę powiatu aż do 1932 r., kiedy to weszły w obręb powiatu Koszalin. Po wiekach reformacji, katolicyzm powrócił do miasta dopiero w początkach XX wieku. Pierwsza msza święta została odprawiona 6 listopada 1921 roku w sali restauracyjnej przez proboszcza Nieborowskiego. 19 września 1935 roku został położony kamień węgielny pod budowę kaplicy dla katolików, którą poświęcono 14 kwietnia 1936 roku. II wojna światowa przyniosła zniszczenie tej świątyni a także miastu. W latach 1945-1958 Bobolice, skutkiem tych zniszczeń, były pozbawione praw miejskich. Dopiero po odbudowie ponownie nadano

im w 1958 roku prawa miejskie.

Pierwszy kościół w Bobolicach p.w. św. Jana Chrzciciela wzniesiono w XIV wieku, przebudowano w 1651. Obecny p.w. NMP został wzniesiony w miejscu poprzedniej świątyni w latach 1882-1886. Plan budowy wykonał inspektor budowlany z Koszalina Schüller, pracami budowlanymi kierował architekt Nammann także z Koszalina, a prace murarskie wykonał mistrz murarski Kersten z Bobolic, który dla budowy kościoła założył własną cegielnię. Pochodzili z niej wszystkie cegły, kształtki i płytki posadzki. Mieszkańcami Bobolic byli również dwaj inni mistrzowie pracujący przy budowie kościoła: Milczewski i Janowski.

Kościół jest neogotycki, murowany z cegły, z wyodrębnionym prezbiterium zakończonym poligonalnie. Dach jest dwuspadowy, nad prezbiterium wielopłociowy, ze szczytami schodkowymi. Od strony zachodniej znajduje się wieża dobudowana do nawy, trójkondygnacyjna, ozdobiona sterczynami. Drzwi i okna są ostrołukowe, zaś strop żebrowany. Do zakrystii przylegają pięcioboczne klatki schodowe. Już współcześnie zakupiono dwa dzwony, wyzłocono ołtarz, założono nową instalację elektryczną i pokryto dach blachą ocynkową.

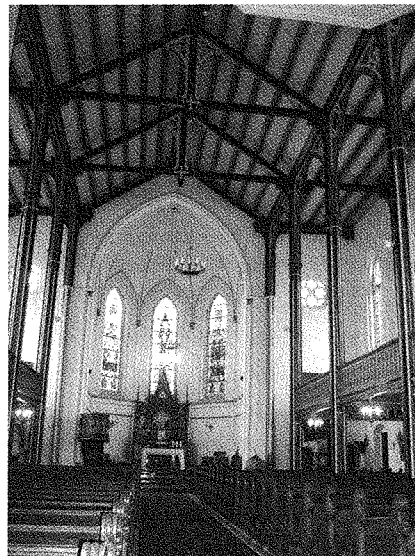
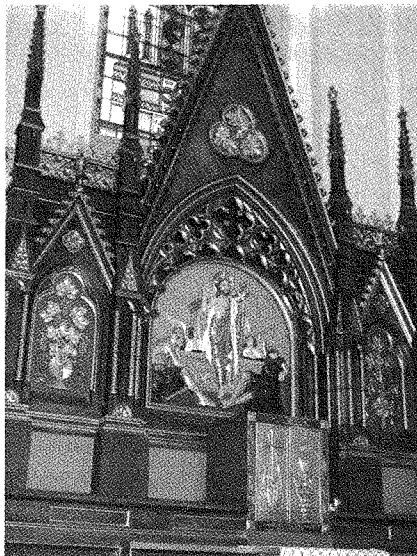
Godne polecenia w Bobolicach są:

- łąki pełnikowe, na których prócz pełnika europejskiego rośnie pięć gatunków roślin storczykowatych,
- Izba muzealna,
- Zespół epitafijno-nagrobkowy - Pantheon Pamięci Narodowej na cmentarzu komunalnym,
- kaplica cmentarna - dziś cerkiew prawosławna,
- szkołka leśna Wrzosowiec, służąca edukacji przyrodniczo-leśnej w Nadleśnictwie Bobolice.

Teresa Bochenek

fol. autorki

Akwarela: M. Chytra



Zbierali na letni wypoczynek



W dniach 10-12.03.2008 w siedzibie Starostwa Powiatowego przy ul. Raclawickiej 4 w Koszalinie zorganizowano świąteczny kiermasz prac uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej nr 2, działającego przy Polskim Stowarzy-

szeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Koszalinie.

Dzięki uprzejmości władz Starostwa młodzież niepełnosprawna intelektualnie miała szansę pochwalić się własną twórczością, a przy okazji za symbo-

liczną kwotę sprzedać własnoręcznie wykonane prace. Wystawione na sprzedaż wytwory to dzieła niepełnosprawnych uczestników, powstałe w placówce w pracowniach: wikliniarskiej, stolarsko-zabawkarskiej, rękodzieła artystycznego, plastycznej, ceramicznej i poligraficznej.

Podczas kiermaszu zakupić można było m.in. wielkanocne koszyczki wiklinowe, kartki świąteczne, ceramiczne misy, wazony, drewniane serwetniki, obrazy wykonane przy użyciu różnorodnych technik plastycznych i wiele innych przedmiotów sztuki użytkowej. Prace uczestników wzbudziły duże zainteresowanie wśród pracowników, a także petentów instytucji mieszczących się w gmachu urzędu.

Należy podkreślić ogromne zainteresowanie kiermaszem kupujących. Możliwość zorganizowania takiej formy sprzedaży jest okazją do "ścierania się" ze sobą światów osób niepełnosprawnych z szerszym gronem społeczeństwa, co jest ogromnie ważne w rehabilitacji osób z niepełnosprawnością intelektualną. Służy bowiem podniesieniu wiary we własne możliwości oraz przełamaniu bariery nieśmiałości w kontaktach międzyludzkich.

Cel kiermaszu był szczytny - organizacja letniego wypoczynku dla młodzieży niepełnosprawnej.

Ewa Hinz

Nowe centrum handlowe już za trzy lata?

Kolejny inwestor przymierza się do budowy dużego centrum handlowo-rozrywkowego w Koszalinie. Kielecka spółka Echo Investment najpierw latem 2007 r. kupiła teren po dawnej odlewni przy ulicy Powstańców Wielkopolskich, a w styczniu br. nabyła pobliską nieruchomość przy ulicy Krakusa i Wandy.

Echo Investment to czołowa firma inwestycyjno-deweloperska z kapitałem polskim. Specjalizuje się w budownictwie mieszkaniowym, centrach handlowych i handlowo-rozrywkowych, budownictwie biurowym oraz hotelowym. Zbudowała 15 centrów handlowych i 4 handlowo-rozrywkowych. Spółka rozpoczęła również dwie inwestycje zagraniczne (w Budapeszcie - stolicy Węgrych i w rumuńskim Brasov).

Obecnie przygotowuje kolejne projekty, np. w Poznaniu, Słupsku i Kaliszu, i planuje rozbudowy już istniejących centrów. Obiekty pod egidą firmy, np. Pasaż Grunwaldzki we Wrocławiu, Galaxy w Szczecinie i Galeria Echo w Kielcach, rocznie odwiedza blisko 100 mln klientów. Plany inwestycyjne spółki do 2013 r. to 43 nowe inwestycje, znaczące zwiększenie nakładów i dodatkowe 250 mln euro na zakup terenów pod

kolejne projekty. Od 1996 r. spółka notowana jest na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie.

- Jaki nowoczesny obiekt handlowo-rozrywkowy powstanie w Koszalinie?

- Galeria handlowa, w której będzie około 150 sklepów, duża część rozrywkowa z kinem wielosalowym i liczne funkcje uzupełniające, takie jak usługi, rekreacja, gastronomia - informuje o zamiarach inwestora Wojciech Gepner z Echo Investment. - Powierzchnia obiektu wyniesie blisko 35 tysięcy metrów kwadratowych. Dla zmotoryzowanych będzie parking na tysiąc samochodów.

Przyjęty harmonogram prac zakłada, że obiekt zostanie zbudowany do 2011 r. Roboty ruszą jednak nie wcześniej niż w II połowie 2009 r. Spółka z Kielc nabyła prawa

do nieruchomości o powierzchni ponad 3 ha przy ul. Krakusa i Wandy od firmy Dworce Kolejowe PKP z Poznania. Szczegóły transakcji owiane są tajemnicą.

Plany Echo Investment, który wcześniej od Kometalu nabył teren po byłej odlewni, to szansa, żeby plany rewitalizacji tych miejsc Koszalina się spełniły.

Na zakupionej nieruchomości po byłej stacji paliw Przedsiębiorstwa PKS kielecka spółka planuje zbudować nowoczesne centrum handlowo-rozrywkowe na powierzchni 35 tys. m kw.

Warto przypomnieć, że spółka Echo Investment swego czasu była zainteresowana rewitalizacją Rynku Staromiejskiego w Koszalinie, ale od tych planów magistrat odstąpił.

Tekst i fot. (m)





SESJA

29 lutego 2008r. w Urzędzie Gminy w Będzinie odbyła się Sesja Rady Gminy poświęcona sprawozdaniu pracy Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Będzinie.

Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Pracownik Urzędu Gminy - **Teresa Dębiec** zapoznała radnych i zaproszonych gości z działalnością komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Rok 2007 był pierwszym rokiem działalności komisji w nowym składzie, ale w pełni zdołali już uzyskać zaufanie i akceptację środowiska. To dzięki ich

pracy, wielu mieszkańców gminy podjęło leczenie z choroby alkoholowej bądź uzyskało wsparcie finansowe, a wielu skorzystało z pomocy i rady specjalisty ds. uzależnień. Punkt Konsultacyjny, który działa w gminie od lat, jest miejscem nie tylko porad i konsultacji, ale jest też miejscem mityngów grupy AA oraz spotkań osób współuzależnionych.

Na całokształt pracy komisji składa się duże ich zaangażowanie i kompetencje członków.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej - **Joanna Żurawska**, przybliżyła radnym oraz sołtysom wielkość i ilość pomocy przyznanej najbardziej potrzebującym mieszkańcom gminy.

Z pomocy GOPS w Będzinie w 2007r. skorzystało ponad 2500 osób. Na pomoc składają się zasiłki okresowe, celowe i w naturze, dożywianie dzieci i dorosłych, pomoc rzeczowa i inne. Odbiorcami pomocy są najczęściej osoby bezrobotne, chore, niepełnosprawne, a niekiedy nieporadne życiowo.

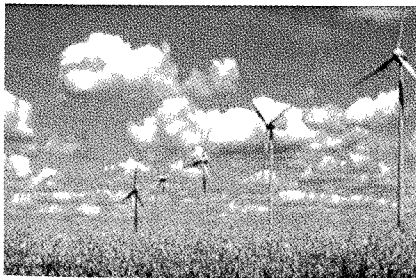
Praca Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej to cały pakiet pracy z rodziną, przemoc, uzależnienia, ubóstwo, przypadki losowe, bezdomność, sieroctwo, dodatki mieszkaniowe, alimenty i inne.

Działając w oparciu o ustawę o pomocy społecznej, GOPS zajmuje się niesieniem pomocy i zaspokajaniem niezbędnych potrzeb oraz umożliwieniem życia w warunkach odpowiadających godności człowieka. Ma na uwadze każdego, kto takiej pomocy potrzebuje.

PODZIĘKOWANIA

Wójt gminy Będzino składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy wzięli udział w **XII Powiatowym Konkursie Wielkanocnym w Koszalinie**.

Udział wielu mieszkańców gminy Będzino w spotkaniu - to nie tylko kultywowanie tradycji związanych ze Świętami Wielkanocnymi, ale również reprezentowanie gminy oraz tworzenie i przekazywanie tradycji związanej ze świętami młodszemu pokoleniu.



Wiatraki pod Tymieniem

Samochód dla strażaków

Ochotnicza Straż Pożarna w Dobrzycy rozstrzygnęła przetarg nieograniczony na zakup średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego, którego dostawcą będzie Przedsiębiorstwo Specjalistyczne "BOCAR: sp. z o.o., „Korwinów”.

Urząd Gminy w Będzinie dofinansuje zakup samochodu w wysokości do 200 tysięcy złotych.

Materiał przygotowała
Teresa Dębiec

Odwiedzą Francję

4.04. 2008r. z Gminy Będzino wyjechała 46-osobowa grupa mieszkańców gminy do Saint-Yrieix-sur-Charente (Francja). Wizyta trwać będzie do 13 kwietnia. Uczestnikami wyjazdu jest chór "DOMINANTA" z Zespołu Szkół w Mścicach oraz członkowie rodzin, którzy podejmowali w swoich domach gości z Francji. "Dominanta" zaprezentuje swój repertuar mieszkańcom zaprzyjaźnionej gminy.

W programie jest między innymi - zwiedzanie wielu ciekawych miejsc, zakładów pracy, studia telewizyjnego, poznanie zwyczajów i obyczajów rodzin francuskich.

Mamy nadzieję, że po powrocie uczestnicy wyjazdu podzielą się swoimi wrażeniami.

Wicemistrz Polski z Będzina

W Drzonkowie rozegrano Drużynowe Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym osób niepełnosprawnych. Nasz region prezentował wielokrotny medalista **Mariusz Matejek** z Będzina. Zawodnik na co dzień reprezentuje barwy drugoligowego KTS Koszalin. Po zaciętym spotkaniu M. Matejek przegrał 1:3 singlowy pojedynek z zawodnikiem pierwszoligowego ZKS II Drzonków. Pojedynek ten uznano za najlepszy w całych mistrzostwach. W maju M. Matejek będzie bronił mistrzowskiego tytułu w Cetniewie.

Życzymy mu wytrwałości i sukcesu.

OGŁOSZENIE

Już po raz piąty w Gminie Będzino w 2008r. ogłoszony zostanie konkurs

"PIĘKNA WIEŚ TWOJĄ ZASŁUGĄ"

Współzawodnictwo konkursowe prowadzone i oceniane będzie w kategoriach:

- * W i e ś
- * Z a g r o d a w i e j s k a
- * P o s e s j a
- * B u d y n e k w i e l o r o d z i n n y

Warunkiem udziału w konkursie jest pisemne zgłoszenie deklaracji do 30 maja 2008r.

Druk zgłoszenia otrzymać można w informacji urzędu, u sołtysów lub pobrać wraz z regulaminem z strony internetowej Urzędu Gminy www.biedzino.pl.

Zapraszamy do udziału

Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody.



Warsztaty w przedszkolu

*>Ktoś powie - „z motyką na słońce”
- ciągły narzekacz, że bzdury
A my chcemy nauczyć dzieci
Dostrzegać to słońce przez chmury<.
/Zygmunt Królak/*

11 marca 2008 roku w Gminnym Przedszkolu w Biesiekierzu odbyło się spotkanie z **Mirellą Nawrot**, współautorką programu "Optymistyczne przedszkole". Celem spotkania było przybliżenie programu, prezentacja dotychczasowych działań podjętych w placówce oraz przeprowadzenie warsztatów.

W imprezie uczestniczyło 70 nauczycieli z innych placówek przedszkolnych z Koszalina i okolic oraz przedstawiciele władz naszej gminy. Spotkanie uświetniły wiersze autorstwa **Zygmunta Królaka** oraz przedstawienie pt. "Jaś i Małgosia", które zostało przygotowane przez rodziców.

Gminne Przedszkole w Biesiekierzu było pierwszą placówką, która przygotowała i przeprowadziła warsztaty z zakresu optymistycznego wychowania dzieci.

Głównym tematem warsztatów było: **"Co zrobić, aby być optymistą?"**
A co za tym idzie:

- być radosnym, zaradnym,
- radzić sobie lepiej w życiu,
- potrafić wyjaśniać zdarzenia trudne.

Aby tego dokonać, trzeba się tego uczyć. Jest to cecha, której nie dziedziczymy. Nie dostajemy tego po rodzicach. Nawet w radosnej rodzinie trzeba zadbować o optymistyczne relacje, nie dostaje się tej umiejętności w prezencie, to my musimy zarażać nasze dzieci opty-

mizmem, to rodzice i wychowawcy muszą zarażać nasze dzieci optymizmem

Trud i zaangażowanie włożone w organizację warsztatów zostało nagrodzone bardzo dobrym przyjęciem przez uczestników oraz słowami uznania i gratulacji od autorki programu Mirelli Nawrot.

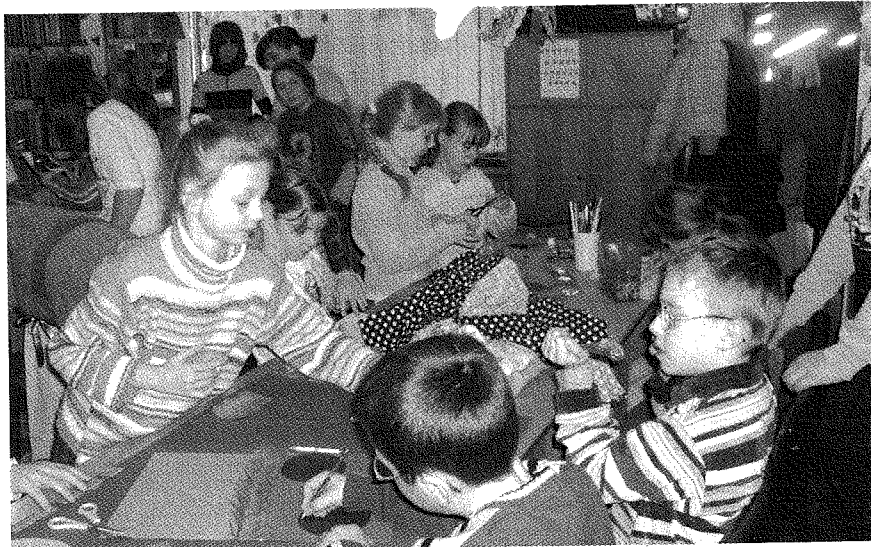
*Wiadomościami z państwem
podzieliły się:*

**Małgorzata Olczak
Irena Tarnowska
Katarzyna Tomczak**



Z życia biblioteki

Na tydzień przed Świętami Wielkanocnymi, 14 marca 2008 roku w Bibliotece Publicznej Gminy Biesiekierz odbył się festyn rodzinny "Wielkie świąteczne malowanie jaj". Został on przeprowadzony przez bibliotekarki: Agnieszkę Hryniewicz, Renatę Łowiecką, Agnieszkę Rosowską, Katarzynę Janik oraz panią Agnieszkę Kolanowską i Katarzynę



Tomczak. Wśród naszych gości znalazły się dzieci stale z nami związane oraz wszyscy chętni, a także ich rodzice.

Zajęcia rozpoczęły się przedstawieniem fragmentów "Encyklopedii tradycji polskich" dotyczących zwyczajów związanych ze Świętem Wielkiej Nocy. Następnie zasiedliśmy do wykonania palm wielkanocnych z użyciem patyków i kolorowej bibuły. Po ich wykonaniu przystąpiliśmy do zdobienia jajek różnymi technikami. W jednym z przygotowanych kącików można było ozdobić

pisanki gorącym woskiem, na innym robić drapankę, na kolejnym ozdobić sznureczkami z kolorowej bibuły.

Aby móc pięknie przystroić nasze domy, trzeba było zrobić jeszcze stroiki. Po wyczerpującej pracy zasłużyliśmy na przesłodki poczęstunek oraz napoje.

Podczas festynu został ogłoszony konkurs na kartkę wielkanocną "Dookoła Wielkanocnego Jajka", którego rozstrzygnięcie nastąpiło na zajęciach piątkowych 21 marca br. Dzieci otrzymały wartościowe nagrody: piękne gry planszowe oraz zabawki, a także brały udział w poczęstunku.

Godnym podkreślenia jest fakt, iż 1 kwietnia br. o godz. 15.00 odbędzie się spotkanie autorskie z pisarką Kataliną Jerzykowską. Jest to autorka książki dla dzieci, m.in.: "Kantor wymiany liter", "13. Skrytka", "W moim ogrodzie mieszka czarodziej". Podczas spotkania dzieci będą mogły zadawać pytania na frapujące je tematy, natomiast po spotkaniu zorganizowany zostanie poczęstunek.

Biblioteka oraz jej filie w Świeminie oraz w Starych Bielicach zapraszają na cykliczne spotkania z książką, przygodą i zabawą. Zajęcia te obejmują pracę z książką, głośne czytanie, zajęcia plastyczne oraz biblioterapeutyczne.

Renata Łowiecka



Konkurs Wiedzy o Unii Europejskiej

12 marca 2008 r. odbył się IV Gminny Konkurs Wiedzy o UE. Do zmagających konkursowych przystąpiło pięć drużyn reprezentujących wszystkie szkoły podstawowe gminy Bobolice. Oprócz wiedzy na temat historii UE, geografii Europy, sztuki, literatury uczniowie musieli wykazać się znajomością przysłów, umiejętnością wykonania przydatnych rzeczy z odpadów, gry w kręgle. Publiczność zaś mogła rozpoznawać elementy charakterystyczne dla krajów UE. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło przedstawicieli władz gminy, szkoły, reprezentantów młodzieży. Był też wśród nas pan Rafał Rudnicki - kierownik Wydziału Informacji i Komunikacji Społecznej Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce. Podobnie jak w latach ubiegłych sponsorem nagród dla uczestników konkursu był Urząd Miejski w Bobolicach. Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy nie szczędzili pracy i własnego czasu, by przygotować takie przedsięwzięcie. Nauczyciele ZSP w Bobolicach

ZSP Bobolice



Dzień Kobiet w "Odnowie"

*Każda Kobieta
ma w sobie ogromne wartości,
Przekazuje całemu światu
pokłady miłości,
Każda Kobieta chce być kochana,
Dlatego nie może być
przez Panów niedoceniana,
Więc niech każdy mężczyzna
pamięta,
Żeby złożyć Paniom
życzenia w dniu Ich święta.*
Iwona Bukalska

Piątkowe popołudnie w Środowiskowym Domu Samopomocy "Odnowa" było miłe i bardzo zaskakujące dla wszystkich kobiet.

Męska część Domowników samodzielnie zorganizowała święto pięć pięknej, czyli Dzień Kobiet. Panowie zaprosili wszystkie damy na pyszny, ogromny tort i ciasto. Każda z pań otrzymała również kwiatka.

Wydarzenie to miało miejsce 7 marca, a zaproszenie na to zacne przyjęcie otrzymali pracownicy ŚDS, **Jolanta Stępień** - kierownik MGOPS oraz damska część Domowników. Atmosfera tego dnia była tak wyjątkowa, że nawet kawa wydawała się słodsza niż zazwyczaj. Wszyscy mężczyźni stanęli na wysokości zadania i udowodnili, że są prawdziwymi dżentelmenami.

Brawo Panowie! Spisaliście się na piątkę z plusem!

Emilia Walter

Co nowego w "Odnowie" ?

12 marca br. był dniem szczególnym dla domowników Środowiskowego Domu Samopomocy "Odnowa". Odwiedził nas wyjątkowy gość - **Rafał Rudnicki** - przedstawiciel Komisji Europejskiej. Towarzyszył mu **Sylwester Sobański** - burmistrz Bobolic, **Stanisław Wszeborowski** - dyrektor ZSP w Bobolicach oraz **Anita Jasińska** - inspektor oświaty UM.

Emilia Walter - koordynator ŚDS zapoznała gości z formami pracy "Odnowy". Goście zwiedzili pracownie i zapoznali się ze sposobem wypalania wyrobów ceramicznych. Podziwiali prace wykonane przez domowników.

Wizyta przebiegła w miłej i ciepłej atmosferze, Pan Rafał Rudnicki dokonał pamiątkowego wpisu do kroniki i otrzymał upominek - własnoręcznie wykonany przez domowników.

Jolanta Stępień





Muzeum współpracuje z warszawską uczelnią

Koszalińskie Muzeum nawiązało bezpośrednią współpracę z Uniwersytetem Warszawskim. Współpraca została podpisana na sześć lat i dotyczy zarówno wspólnych badań naukowych, ich popularyzacji, jak i spraw dydaktycznych. To bez wątpienia poważne wsparcie koszalińskiej placówki.

Umowę o współpracy podpisali Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. **Katarzyna Chałasińska-Macukow**, Dziekan Wydziału Historycznego UW prof. dr hab. **Włodzimierz Lengauer**, Dyrektor Instytutu Archeologii UW dr hab. prof. UW **Kazimierz Lewartowski** oraz dyrektor Muzeum w Koszalinie mgr **Jerzy Kalicki**.

Uniwersytet Warszawski i Muzeum zobowiązały się do prowadzenia wspólnych badań archeologicznych ze szczególnym uwzględnieniem stanowiska Nowy Łowicz w gm. Kalisz Pomorski. Uczelnia zapewni studentów, którzy będą przeprowadzać badania, natomiast wszystkie znaleziska wraz z do-

kumentacją naukową trafią do koszalińskiego Muzeum. Dodatkowo studenci będą mieli okazję skorzystać ze zgromadzonych w Muzeum materiałów i dokumentacji, które wykorzystają w swoich pracach licencjackich i magisterskich.



Muzeum, oprócz popularyzacji dotychczasowej pracy w pracach licencjackich i magisterskich, będzie miało okazję wspólnie z UW publikować wyniki badań drukiem, a także prezentować je na sesjach i konferencjach naukowych. Stwarza to większe możliwości popularyzacji dokonań koszalińskiej placówki.

Na zdjęciu: Podpisanie umowy: od lewej - Włodzimierz Lengauer, Katarzyna Chałasińska-Macukow, Jerzy Kalicki, Kazimierz Lenartowski

Protest prezydenta

Pod koniec stycznia br. prezydent Koszalina **Mirosław Mikietyński** wysłał pismo do **Marka Niechciała**, prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie wysokich cen paliw w mieście. Prezydent Mikietyński poprosił w nim, aby prezes Niechciał po raz kolejny sprawdził, czy w Koszalinie można mówić o znowie paliwowej działających lokalnie stacji paliw. Był to efekt społecznej uchwały Rady Miejskiej, pod którą podpisało się prawie 2 tysięcy osób.

Odpowiedź, która nadeszła z UOKiK, jest wręcz kuriozalna - wynika z niej, że powołana do kontroli przestrzegania zasad konkurencji instytucja państwowa zajmie się sprawą dopiero wówczas, kiedy przedstawione jej zostaną dowody w tej sprawie. Z taką interpretacją prawa nie zgadza się prezydent Mikietyński. W związku z tym wysłał do prezesa Niechciała protest w tej sprawie.

Odpowiedź prezydenta Mikietyńskiego obok.

Koszalin, dnia 20 marca 2008 r.

Pan
Marek Niechciał
Prezes
Urzędu Ochrony Konkurencji
i Konsumentów
w Warszawie

Szanowny Panie Prezesie,

z dużym zdziwieniem i z jeszcze większym niedowierzaniem przeczytałem datowany na 7 marca br. list Pana Romana Jarząbka, dyrektora Delegatury UOKiK w Gdańsku, będący odpowiedzią na moje pismo skierowane na Pana ręce w dniu 28 stycznia br.

Jestem przekonany, że udzielona odpowiedź, będąca do facto odpowiedzią udzieloną wielu tysiącom mieszkańców Koszalina i okolic, jest niczym innym jak próbą przerzucenia na samorząd odpowiedzialności i zadań, które przypisuje kierowanemu przez Pana Urzędowi Ustawa o Ochronie konkurencji i konsumentów. Pozwolę sobie przypomnieć, że z art. 31 (a zwłaszcza punktów 1, 2 i 13) wspomnianej Ustawy wynika jednoznacznie, jaki zakres działania został na Pana nałożony. Urzędem delegowanym do sprawdzenia ewentualnej znowy paliwowej w Koszalinie jest UOKiK, a nie prezydent miasta. Trudno, abym Pana w tym wyręczał. Nie mam do tego prawa. Tymczasem dyrektor Jarząbek namawia mnie do złamania obowiązujących w Polsce przepisów wymagając, abym dostarczył

dodatkowych dowodów, które są możliwe do stwierdzenia dopiero po przeprowadzeniu gruntownej kontroli. Kontroli, na którą wyłączość ma tylko UOKiK.

Sytuacja na koszalińskim rynku paliw jest na tyle zaogniona, że powstał ruch społeczny, który dąży do obniżenia cen materiałów pędnych oferowanych w naszym regionie. Pod petycją w tej sprawie podpisało się prawie dwa tysiące osób, a zapewniam Pana, że mieszkających w Koszalinie i okolicy ludzi, którzy mają identycznie przekonanie w tej kwestii, jest kilkadziesiąt razy więcej. Koszalińscy radni podjęli nawet w tej sprawie specjalną uchwałę. Zignorowanie postulatów społeczeństwa, które ma prawo do wyjaśnienia wątpliwości od organów państwowych do tego powołanych, jest karygodne. Bezczyorność urzędnicza nie jest wprawdzie w Polsce karana, ale z pewnością jest naganna społecznie. Taki wniosek nasuwa mi się po przeczytaniu pisma dyrektora Jarząbka.

Mam nadzieję, że kierowany przez Pana Urząd poważnie potraktuje sprawę ewentualnej znowy paliwowej w Koszalinie. Bardzo chętnie, zgodnie z pkt. 10 art. 31 Ustawy o Ochronie konkurencji i konsumentów, podejmę z Państwem współpracę w tym zakresie. Ale współpraca ta powinna odbywać się na zasadach partnerskich i zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem.

Łączę wyrazy szacunku
Mirosław Mikietyński



Konkurs rozstrzygnięty

Znamy już laureatów konkursu ogłoszonego przez Stowarzyszenie Obywatelskie "Nasz Prezydent" na projekty modernizacji "galeriowca" przy ul. Dworcowej. Swoje pomysły przedstawili studenci Instytutu Wzornictwa Politechniki Koszalińskiej i uczniowie Zespołu Szkół Plastycznych im. Władysława Hasióra w Koszalinie. Wyniki konkursu ogłoszono w budynku Politechniki przy ul. Śniadeckich, gdzie została również otwarta pokonkursowa wystawa projektów, którą codziennie można oglądać w holu głównym. Na uroczystości otwarcia wystawy obecni byli m.in. prezydent **Mirosław Mikietyński**, rektor Politechniki **Tomasz Krzyżyński**, dyrektor Liceum Plastycznego **Marzena Jermak** i dyrektor Instytutu Wzornictwa

Monika Zawierowska-Łozińska.

Nagrody przyznano w dwóch kategoriach. W kategorii "praca uczniowska" pierwsze miejsce zajęła **Beata Buc** a drugie ex aequo **Natalia Skoczyła** i **Pola Zielińska**. Natomiast w kategorii "praca studencka" zostali wyróżnieni **Anna Głowala**, **Ewa Lipińska** i **Jakub Strupczewski**. Trzecie miejsce zajęła **Anna Nagiel**, drugie **Aleksandra Kulczycka**, a najlepszy okazał się projekt **Łukasza Piotrowskiego**.

Zwycięzca otrzymał aparat cyfrowy, ufundowany przez prezydenta miasta i kurs języka angielskiego od International House Koszalin. Wszystkie prace są niezwykle ciekawe i oryginalne, twórcy włożyli wiele energii i czasu w ich powstanie. Prezydent Mikietyński zadeklarował, że zwycięski projekt w przyszłości będzie można oglądać już nie tylko jako symulację komputerową, ale także w rzeczywistych wymiarach przy ul. Dworcowej.



Dyrektorzy wyróżnieni

Szefowie dwóch spółek komunalnych **Tomasz Uciński**, dyrektor Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej oraz **Roman Bielecki**, prezes Miejskiego Zakładu Komunikacji zostali zaproszeni do grona ekspertów Krajowej Izby Gospodarczej w Warszawie.

To duże wyróżnienie w uznaniu za ich fachowość, dorobek w gospodarce komunalnej i zawodowe przygotowanie. Do współpracy obu panów zaprosił **Andrzej Arendarski**, prezes Krajowej Izby Gospodarczej.

Wydział Księgowości Urzędu Miasta w Koszalinie informuje, że opłat dokonywać można w 1 i 2 oddziale Banku Zachodniego WBK S.A.

BEZ PROWIZJI NA DYSPOZYCJĘ USTNĄ Z PODANIEM NUMERU KONTA

Numery kont:

Podatki, opłaty, wpłaty dot. Wydziału Komunikacji, opłaty skarbowe:
41 1090 1711 0000 0001 0648 7686

Wpłaty za dowody osobiste, informacje adresowe i wpłaty z tyt. dochodów Skarbu Państwa:

51 1090 1711 0000 0001 0658 8289

Sportowe stypendia

Dwa lata temu prezydent Mirosław Mikietyński podjął decyzję o corocznym przyznawaniu stypendiów najlepszym koszalińskim sportowcom. W tym roku przyznano je ośmiu młodym koszalinianom. W budżecie miasta przeznaczono na ten cel 61 tys. zł. W imieniu prezydenta stypendia wręczył jego zastępca Przemysław Krzyżanowski.

Stypendia otrzymali:

- 1) Marta Goraj - piłka ręczna - KU AZS Politechnika
trener Waldemar Szafulski
- 2) Paulina Wota - judo - Klub Judo Samuraj
trener Andrzej Adamski
- 3) Anita Zdrodowska - zapasy - Zapasniczy Klub Sportowy
trener Adam Sadzyk
- 4) Anna Ozierno - judo - Klub Judo Samuraj
trener Andrzej Adamski
- 5) Paulina Zubrzycka - judo - Klub Judo Samuraj
trener Andrzej Adamski
- 6) Anna Morawiec - piłka ręczna - KU AZS Politechnika
trener Waldemar Szafulski
- 7) Kamila Rusielewicz - wyciskanie sztangi leżąc - Stowarzyszenie Sportu Niepełnosprawnych START
trener Aleksander Popławski
- 8) Grzegorz Lanzer - wyciskanie sztangi leżąc - Stowarzyszenie Sportu Niepełnosprawnych START
trener Aleksander Popławski

Pojechali do Kosowa

150 oficerów i żołnierzy 3 Koszalińskiego Pułku Przeciwlotniczego pożegnało się z rodzimym miastem i udalo się w ramach KFOR na misję pokojową do Kosowa. Pożegnali ich licznie przybyli na plac apelowy jednostki koszalinianie, w **Tomasz Czuczak**, przewodniczący Rady Miejskiej oraz **Krzysztof Hołub**, wiceprezydent Koszalina, wręczyli żołnierzom flagę Koszalina.

Weszło w życie Zarządzenie Prezydenta Miasta Koszalina w sprawie "zasad zwrotu kosztów związanych z realizacją zadań polegających na usuwaniu i utylizacji elementów i materiałów zawierających azbest z obiektów budowlanych położonych na terenie Gminy Miasta Koszalin ze środków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej." Szczegółowe informacje na temat azbestu i wspomnianego wcześniej zarządzenia zostały umieszczone na stronie internetowej www.bip.koszalin.pl w zakładce "Informacje o środowisku i jego ochronie"
- <http://www.bip.koszalin.pl/?c=777>



Chronić środowisko na szóstkę!

Szkoła Podstawowa w Rosnowie była pomysłodawcą oraz organizatorem Powiatowego Konkursu "Chronisz środowisko na szóstkę, gdy gaz ziemny stosujesz". Honorowym patronatem konkursu był PGNiG SA O/Handlowy Gazownia Koszalińska.

Do współzawodnictwa zostali zaproszeni uczniowie szkół podstawowych oraz gimnazjów powiatu koszalińskiego. Głównym celem przyświecającym naszej inicjatywie było propagowanie wiedzy na temat gazu ziemnego jako ekologicznego, ekonomicznego i bezpiecznego źródła energii. Uczestnicy mogli wykazać się pomysłowością i talentem w różnych dziedzinach twórczości, m.in. plastycznej i literackiej. Zainteresowanie konkursem przerosło najśmielsze oczekiwania organizatorów. Wpłynęło wiele ciekawych i oryginalnych prac wskazujących na wysoki poziom wiedzy ekologicznej młodych uczestników.

Uroczyste podsumowanie konkursu odbyło się 29. 02. 2008r. w Szkole Podstawowej w Rosnowie. Nie zabrakło na nim dyrektora Gazowni Koszalińskiej **Józefa Woźnego** oraz **Alicji Kalety** specjalisty od spraw marketingu, dyrektora szkoły **Teresy Kozłowskiej** i laureatów wraz z opiekunami. Imprezę rozpoczęła **Ewa Rutkowska**, następnie głos zabrał **Józef Woźny** i **T. Kozłowska**, którzy pogratulowali nagrodzonym szerokiej wiedzy w dziedzinie ekologicznej, inwencji i pomysłowości.

Na pięknie udekorowanej sali, przy poście i w miłej atmosferze, wszyscy nagrodzeni odebrali - z rąk przedstawiciela PGNiG - dyplomy i zasłużone fantastyczne nagrody, a nauczyciele, opiekunowie laure-

atów, listy gratulacyjne i podziękowania.

W kategorii plac plastycznych nagrodzono:

- KL.I**
I miejsce - **Katarzyna Sobolewska**
SP nr 7 Koszalin
II miejsce - **Wiktoria Duško**
SP Rosnowo
III miejsce - **Marcin Giez**
SP nr 13 Koszalin

KL.II

- I miejsce - **Weronika Krauze**
SP Rosnowo
II miejsce - **Dawid Szemro**
SP nr 1 Koszalin
III miejsce - **Tomasz Janczak**
SP Mielno

KL.III

- I miejsce - **Patrycja Mac** SP Bonin
II miejsce - **Jarosław Konczak**
SP Bonin
III miejsce - **Adrian Olczak**
SP nr 7 Koszalin

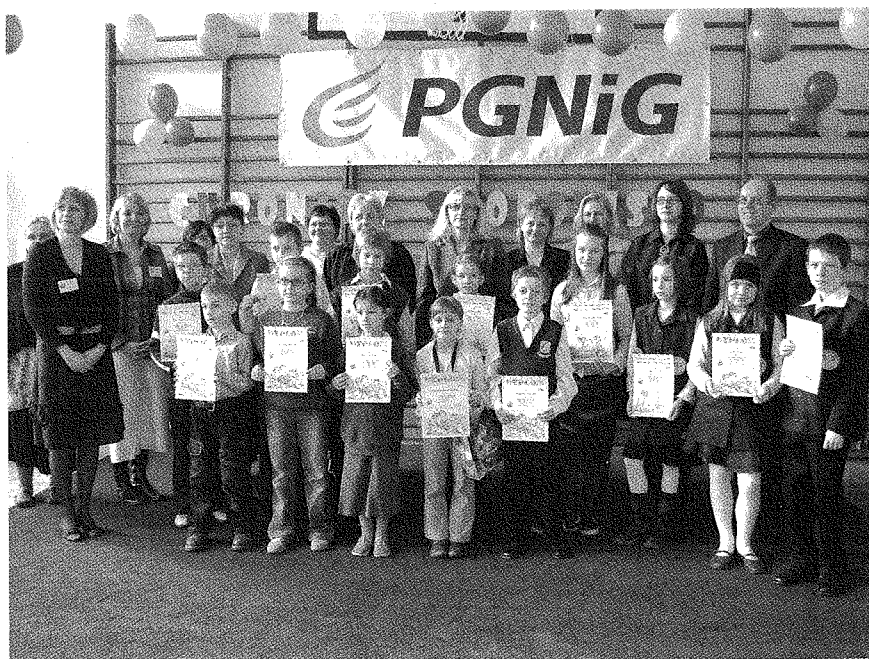
W kategorii wiersze:

KL.IV-VI

- I miejsce - **Michał Czapnik**
SP nr 18 Koszalin, **Natalia Meyer**
SP nr 18 Koszalin
II miejsce - **Kinga Trojanowska**
SP Rosnowo, **Adam Paczkiewicz**
SP nr 18 Koszalin
III miejsce - **Nikola Klein** SP Bonin

Zaproszeni goście podziękowali nie tylko laureatom i ich opiekunom, ale również głównym organizatorkom konkursu: **Ewie Rutkowskiej**, **Marii Mociun**, **Beacie Perczyńskiej**. Wyrazili nadzieję na kontynuację następnej edycji konkursu.

*Ewa Rutkowska
Maria Mociun
Beata Perczyńska
SP Rosnowo*



FERIE, ferie... i po feriach

W tym roku nasi uczniowie spędzili je na zajęciach sportowych, na zajęciach informatycznych, teatralnych i matematyczno-fizyko-chemicznych.

Wszystkie zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem, świadczyło to o tym, że plan zajęć spodobał się. Dało się to zauważyć po frekwencji. Chętni korzystali z całego zaplecza sportowego, jakie mamy w szkole, jak również przygotowywali i przeprowadzali doświadczenia fizyko-chemiczne. Nowością w tym roku były zajęcia z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych dla klas III, przygotowujące ich do zbliżającego się egzaminu gimnazjalnego. Niezwykłą atrakcją był też wyjazd na strzelnicę do Koszalina.

Mamy nadzieję, że ten czas spędzony w szkole nie był zmarnowany. Czynny wypoczynek w gronie przyjaciół, utrwalenie materiału z niezbyt łatwych przedmiotów, miła atmosfera...takie ferie na pewno długo będziemy wspominać.

Apel z okazji Dnia Kobiet

Wielką niespodzianką dla wszystkich kobiet, małych i dużych, naszego Gimnazjum okazał się monodram: "Lament paranoika" wykonany przez uczennicę Magdę Śliwę z okazji Dnia Kobiet. Akcja spektaklu na pozór toczyła się w świecie urojen chorego człowieka. Jednak naprawdę opowiada ona o toksycznej rzeczywistości, z którą stykamy się na co dzień: fałszywi demagodzy, lęk przed drugim człowiekiem, chorobliwa podejrzliwość, zwątpienie w jakiegokolwiek wartości, itd. Uświadomienie sobie prawdy o tym, co nas boli i dotyka może stać się pierwszym krokiem do odważnego zaświadczenia o ukrytej na dnie naszego serca nadziei...

Wszyscy obecni nagrodzili występ Magdy gromkimi oklaskami. Następnie głos zabrał nasz dyrektor, który złożył życzenia wszystkim paniom oraz przypomniał historię Dnia Kobiet.

Ogólnopolski Konkurs Językowy

29.02.2008 odbył się etap szkolny Ogólnopolskiego Konkursu Językowego - Team Deutsch mit Pons pod patronatem Instytutu Austriackiego. Jest to już II edycja tego konkursu. W ubiegłym roku uczennice klasy Ia uzyskały 2 miejsce w kraju, wygrywając 2000zł. Wygrana została przeznaczona na sprzęt audiowizualny.

W tym roku mogła już brać udział młodzież z klas I, II i III gimnazjum. Test składał się z 4 części:
-rozumienia tekstu ze słuchu
-rozumienia tekstu czytanego
-testu leksykalno-gramatycznego
-pisanie maila

Organizatorzy konkursu przewidują nagrody książkowe, dyplomy, MP3 oraz nagrodę główną wyjazd na 2 tygodnie na obóz językowy do Berlina organizowany przez Instytut Goethego.



MEDALE OD PREZYDENTA RP

*"Nic wiecznego na świecie,
radość się z troską plecie"*
Jan Kochanowski

*"Zawsze jednak los człowieka
zależy od drugiego człowieka"...*

20 lutego 2008r. w lokalu Urzędu Stanu Cywilnego w Mielnie odbyła się uroczystość jubileuszowa 50-lecia pożycia małżeńskiego Państwa **Bronisławy i Floriana Juskiewiczów** zamieszkałych w Mielnie ul. Jaśminowa 7.

Dekoracji **"Medalami za długoletnie pożycie małżeńskie"** przyznanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dokonał wójt gminy Mielno **Zbigniew Choński**.

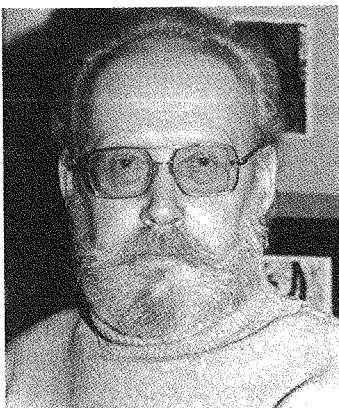
Jubilanci całe dotychczasowe życie poświęcili opiece i niesieniu pomocy najbliższemu. Spełniły się ich marzenia. Odnieśli sukces w życiu prywatnym i zawodowym, mając spełnione poczucie dumy z dobrej służby społeczeństwu.

Lidia Latocha

Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego
w Mielnie



Wspomnienie o Piotrze Dziedzicu



Minął rok od chwili, gdy pożegnaliśmy pana **Piotra Dziedzica**. Wybitnego artystę malarza, który od lat uczył zasad rysunku dzieci i młodzieży w Mieleńskim Studium Plastyki. Był bardzo zaangażowanym pedagogiem, który uczył patrzenia na otaczającą rzeczywistość w różnych perspektywach. Z łatwością skupiał wokół siebie młodzież, z radością udzielał jej porad i wskazówek, chętnie dzielił się swoim ogromnym doświadczeniem. Wielu młodych rozwinęło przy nim pasję i zainteresowanie, dopinguował ich w przezwyciężaniu trudności i zawsze jako pierwszy z dumą i radością gratulował im sukcesy.

Odszedł niespodziewanie, w piątko we popołudnie, wracając z zajęć z dziećmi w Unieściu, wstąpił do MOSIR-u, chciał ustalić szczegóły zaplanowanego wernisazu. Śpieszył się na autobus, wyszedł szybko... zasnął na ulicy kilkadziesiąt metrów dalej. Umarł kilka dni później w koszalińskim szpitalu.

Dziś, rok po jego odejściu wspominają go uczniowie, współpracownicy i znajomi.

AN

Policjanci - dzieciom

Policjanci z posterunku w Mielnie wyszli z ciekawą inicjatywą skierowaną do pierwszoklasistów szkół podstawowych w Mielnie i Sarbinowie.

Dzieci zostały zaproszone na posterunek, gdzie policjanci i funkcjonariusze Straży Granicznej pokazali im sprzęt policyjny,



przypominali o podstawowych zasadach bezpieczeństwa.

Dużą radość sprawił dzieciom pies rasy labrador, który pomaga strażnikom granicznym w wykonywaniu codziennych obowiązków. Policjanci zademonstrowali pobieranie odcisków palców, co wzbudziło ogromne zainteresowanie. Mali goście zostali obdarowani słodyczkami, kolorowymi książeczkami i pamiątkowymi dyplomami.

Poprzez zabawę i bezpośredni kontakt z dziećmi pokazaliśmy, na czym polega codzienna praca policjantów - powiedzieli nadkom. **Jarosław Langner**, komendant I Komisariatu Policji w Koszalinie i sierż sztab. **Mariusz Wagner**, kierownik posterunku w Mielnie.

HK

"16-ty Południk" ma dwa lata

Minęły dwa lata od momentu powstania Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Osady Nadmorskiej Chłopy "16-ty Południk". Z tej okazji, 22 lutego w Chłopach odbyło się uroczyste spotkanie, podczas którego zarówno członkowie jak i sympatycy Stowarzyszenia wspólnie świętowali ten jubileusz.

Od momentu powstania "16-ty Południk" współpracuje z samorządem lokalnym i podejmuje wiele działań w zakresie promocji i upowszechniania kultury. Reprezentuje interesy Chłopów, jako osady rybackiej z tradycjami. Stowarzyszenie działa bardzo prężnie, a do chwili obecnej jego członkom udało się zorganizować wiele imprez kulturalno - rozrywkowych m. in. Dzień Morza, Święto Ryby, Dzień Latawca, Stół Wielkanocny, plener malarski. Wielu z nas na pewno pamięta imponujące stoisko "16-tego Południka" podczas organizowanych 2006 r. w Mielnie Obchodów Dni Województwa Zachodniopomorskiego, a ciasta, ciastka i inne pyszności, które królują na stoiskach "16-tego Południka" można skosztować podczas wielu imprez w gminie i powiecie. Stowarzyszenie było również współorganizatorem ubiegłorocznych Dożynek Gminnych właśnie w Chłopach. Przygotowano także album "Zaproszenie do Chłopów" i katalog bazy noclegowo - gastronomicznej.



V Spartakiada Samorządowców

15 marca 2008r. w hali widowisko-sportowej w Polanowie odbyła się V Spartakiada Samorządowców o Puchar Przewodniczącego Rady Powiatu.

W tegorocznej Spartakiadzie uczestniczyło dziewięć drużyn, byli to samorządowcy ze Starostwa Powiatowego w Koszalinie, Urzędu Miejskiego w Białym Borze, Urzędu Miejskiego w Bobolicach, Urzędu Gminy w Malechowie, Urzędu Gminy w Manowie, Urzędu Miejskiego w Miastku, Urzędu Miejskiego w Mielnie, Urzędu Gminy i Miasta w Sianowie oraz Urzędu Miejskiego w Polanowie.

Podczas Spartakiady rozegrany został turniej piłki siatkowej oraz konkurencje sprawnościowe, takie jak: bieg w workach, bieg z podbijaniem balonów oraz zwinne nawijaczki.

W Turnieju Piłki Siatkowej zwycięzcami i zdobywcami Pucharu Burmistrza Polanowa został Urząd Gminy w Malechowie.

Ogólna klasyfikacja Spartakiady:

I m-ce - Urząd Gminy w Malechowie (Puchar Przewodniczącego Rady Powiatu)
II m-ce - Urząd Miejski w Miastku (Puchar Starosty Koszalińskiego)

III m-ce - Urząd Miejski w Białym Borze (Puchar Przew. Rady Miejskiej w Polanowie)

Kolejne miejsca zajęli:

Urząd Miejski w Mielnie i Urząd Miejski w Polanowie, Sianów, Starostwo Powiatowe, Bobolice, Manowo, drużyny te uhonorowano pamiątkowymi statuetkami.

Wszystkie drużyny uczestniczące w Spartakiadzie otrzymały dyplomy i drobne upominki.

Najpiękniejsze stroiki

18.03.2008 r. w Polanowskim Ośrodku Kultury i Sportu został rozstrzygnięty konkurs świąteczny "Wielkanoc 2008". Konkurs polegał na wykonaniu pisanki, kartki wielkanocnej i stroika świątecznego.

W konkursie wzięły udział dzieci i młodzież ze szkół podstawowych w Polanowie, Żydowie, Bukowie, Naclawiu, gimnazjum w Polanowie oraz z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Polanowie. Spośród 64 prac komisja wybrała:

KATEGORIA - PISANKA

Kl. IV-VI

1. Paweł Czekaj - SP Bukowo
2. Mateusz Zdaniukiewicz - SP Polanów
3. Edyta Dyla - SP Polanów

Gimnazjum

1. Dorota Jopek - Polanów

KATEGORIA - KARTKA WIELKANOCNA

Kl. I-III

1. Sandra Czarnecka - SP Naclaw

2. Kuba Pepliński - SP Naclaw
3. Patrycja Kowalczyk - SP Bukowo

Gimnazjum

1. Tymoteusz Bartkomejczyk - MOW Polanów
2. Anna Jopek - Polanów

KATEGORIA - STROIK ŚWIĄTECZNY

Kl. I-III

1. Milena Polak - SP Naclaw
2. Norbert Skórzewski - SP Bukowo
3. Wiktoria Kosmała - SP Naclaw

Kl. IV-VI

1. Konrad Bednarski - MOW Polanów
2. Sławomir Okulski - MOW Polanów
3. Błażej Obiała - SP Bukowo

Gimnazjum

1. Grzegorz Zdybowicz - MOW Polanów
2. Joanna Obiała - Polanów

Laureatom składamy gratulacje! Opiekunom dziękujemy za pomoc i zaangażowanie w przeprowadzeniu konkursu.

(17) Urząd Miejski w Polanowie



KSKK Koszalin - AZS Uniwersytet Gdańsk

9.03.2008 r. w hali sportowej przy ZEAO w Polanowie odbył się promocyjny mecz I Ligi Koszykówki Kobiet fazy play-off o 5-6 miejsce pomiędzy zespołami KSKK Koszalin - AZS Uniwersytet Gdańsk.

Pełna sala sympatyków żeńskiej koszykówki - mieszkańcy Polanowa oraz wierni kibice KSKK, którzy przybyli na mecz z Koszaliną. Doskonale przygotowany obiekt. Troskliwa opieka gospodarzy miasta. Konkursy rzutowe z nagrodami od Bemo Motors i Broka. Na trybunach obok licznie zgromadzonych kibiców, dzieci i młodzieży z polanowskich szkół, władze miasta w osobach: burmistrz Polanowa - **Grzegorz Lipski**, wiceburmistrz Polanowa - **Piotr Górniak**, przewodniczący Rady Miejskiej - **Józef Wilk**, przewodniczący Rady Powiatu - **Dariusz Kalinowski**, dyrektor Gimnazjum w Polanowie - **Aleksandra Kalinowska**.

Przed meczem miła chwila. Andrzej Curyl i Agata Janicka wręczyli zawodniczce KSKK - **Marcie Dobrowolskiej** nagrodę Najskuteczniejszej Zawodniczki finałów Mistrzostw Polski Juniorrek Starszych, które odbyły się parę dni wcześniej w Gdyni.

Podczas prezentacji zespołów zawodniczek obu drużyn towarzyszyły im młodsze koleżanki ze Szkoły Podstawowej w Polanowie - być może przyszłe koszykarki i zawodniczki KSKK. Uczestnictwo w tak ważnym spotkaniu było dla nich wielkim przeżyciem.

Podczas przerwy meczu na parkiecie zaprezentował się również zespół taneczny i akrobatyczny działający przy polanowskim Gimnazjum.

Po meczu jeszcze jedna miła uroczystość. Klub KSKK obchodził w Polanowie swój "Pierwszy Roczek" istnienia. Z tej okazji władze Polanowa i klubu przygotowały uroczystą kolację, w której uczestniczyli kibice, zawodniczki, rodzice, sponsorzy klubu i zaproszeni goście. Jak przystało na urodziny, były pyszne dania, torty z fajerwerkami i świeczkami. Wszystkim towarzyszyła rodzinna sympatyczna atmosfera. Podczas kolacji prezes KSKK **Andrzej Curyl** wręczył sponsorom klubu pamiątkowe podziękowania. Wielkie słowa uznania należą się władzom Polanowa za wsparcie finansowe klubu oraz życliwie i zawsze otwarte na potrzeby drużyny, serca.

Mecz KSKK Koszalin był udanym sportowym wydarzeniem Polanowa, w którym mogli uczestniczyć mieszkańcy tego uroczego miasteczka.

Agata Janicka



IV Dzień Osadników Ziemi Sianowskiej

3 marca 2008 r. mieszkańcy Gminy i Miasta Sianów obchodzili IV Dzień Osadników Ziemi Sianowskiej. Obchody otworzyła wystawa prac Bolesława Kurzawińskiego, którą można było podziwiać w Gimnazjum Gminnym w Sianowie. Oglądać można było piękne obrazy, które obecnie są w posiadaniu mieszkańców naszego miasta. Na otwarcie przybyła rodzina, przyjaciele, władze samorządowe, a także mieszkańcy. O godzinie 15:30 nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej (na zdjęciu poniżej) ufundowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sianowskiej. Tablica umieszczona została na budynku przy ulicy Adama Mickiewicza 14, gdzie przed laty uroczystą Bolesław Kurzawiński. Godzina 16.00 poświęcona była na Mszę świętą, po której wszyscy przybyli przenieśli się do Gimnazjum Gminnego. Tam odbyła się uroczysta Sesja Rady Miejskiej w Sianowie. Radni jednogłośnie podjęli uchwałę o nadaniu tytułu Honorowego Obywatela Gminy i Miasta Sianowa Bolesławowi Kurzawińskiemu.

Prezes Towarzystwa Ziemi Sianowskiej - Andrzej Jankowiak, Przewodnicząca Rady Miejskiej w Sianowie - **Kazimiera Janowicz** oraz burmistrz gminy i miasta Sianów - **Ryszard Wątroba** serdecznie dziękują wszystkim tym, którzy włączyli się w przygotowanie i przebieg obchodów IV Dnia Osadników Ziemi Sianowskiej. Szczególne podziękowania organizatorzy kierują do państwa **Andrzeja i Jadwigi Migalskich** za wyrażenie zgody na powieszenie tablicy pamiątkowej oraz udostępnienie obrazów autorstwa Bolesława Kurzawińskiego, państwa **Mirosława i Jolanty Trzeciaków** za udostępnienie obrazów z prywatnych zbiorów, **Janiny Korpala** za udostępnienie obrazów z prywatnej kolekcji oraz **Waldemara Kosowskiego** za ogromny wkład włożony w przygotowanie i przebieg obchodów.

Marta Walkowiak
FOTO: W. Kosowski



XII Konkurs wielkanocny

Starostwo Powiatowe w Koszalinie oraz Zachodniopomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach - Terenowy Zespół Doradców w Koszalinie zorganizowały 14 marca 2008 roku XII KONKURS WIELKANOCNY.

Preferowane były prace ściśle związane z tradycją Świąt Wielkiej Nocy (np. w kategorii wypiek: "baba" lub "mazurek"). Konkurs odbył się w następujących kategoriach: pisanka, palma, wypiek, koszyk wielkanocny.

Gminę Sianów reprezentowało pięć pań z Klubu Dobrej Gospodyni z Iwęcina - Beata Sirko, Żaneta Snoch, Brygida Badowska, Wanda Raczynska, z Wierciszewa - Anna Januszewska. W kategorii - wypiek Beata Sirko zajęła III miejsce.

Andrzej Dębowski

Śniadanie wielkanocne dla bezdomnych

20.03.2008 r. Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Sianowie po raz kolejny zorganizował śniadanie wielkanocne dla bezdomnych. Tradycyjne wielkanocne potrawy zostały przygotowane przez podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy. Po złożeniu życzeń bezdomni zasiedli do przepięknie przystrojonego i zastawionego potrawami stołu.

W śniadaniu uczestniczył burmistrz gminy i miasta Sianów - **Ryszard Wątroba**, radni Rady Miejskiej - **Ryszard Sobczyński** i **Grzegorz Grygiel**. Spotkanie to dla wszystkich było miłym i wzruszającym przeżyciem.

Kierownik MGOPS
Halina Iwanisk

Wyprawa do Anglii

W dniach od 14 do 19 lutego 2008 roku siedemnastu przedstawicieli Wiosek Tematycznych wyjechało na wyprawę studyjną do Anglii w ramach projektu EQUAL. Program wyjazdu był bardzo obszerny i obejmował odwiedzenie wielu miejsc.

Już w pierwszych dniach wszyscy mieli możliwość odwiedzenia siedziby RuralNet - organizacji wspierającej programy tworzenia społeczeństwa obywatelskiego i promowania współpracy międzynarodowej w rozwoju obszarów wiejskich w Anglii. Przedstawiciel RuralNet - Simon Berry - przedstawił w formie prezentacji idee działania organizacji oraz podał konkretne przykłady działań na rzecz wsi.

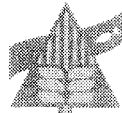
Jednym z ważniejszych wydarzeń była wizyta w Birmingham, mieście gdzie spędził swoje dzieciństwo Tolkien - autor powieści "Władca Pierścieni", prekursor współczesnej literatury fantasy. Grupę przywitał Michael Wilkes - z tolkienowskiej grupy Birmingham, który oprowadził przedstawicieli Wiosek Tematycznych po miasteczku. Zwiedzali tam między innymi Sarehole Mill - stary młyn, który Tolkien odrestaurował za własne pieniądze, dom rodzinny pisarza oraz pobliski las, w którym autor książek fantasy często lubił się bawić. Klimat tego miejsca, fantastyczne drzewa i roślinność sprawiały, że w wyobraźni ożywały obrazy z dzieł Tolkiena - jego mityczny świat Śródziemia. Uczestnicy wyjazdu zwiedzili także ocalały fragment szkoły króla Edwarda, do której chodził autor "Władcy Pierścieni" oraz wspięli się na jedną z dwóch XIX-wiecznych wież, które podobno były inspiracją do napisania powieści. Wieże te wzniesione przez bogatych Anglików, służyły kiedyś jako punkty widokowe. Obecnie poddawane są gruntownej renowacji.

Następnego dnia cała grupa udała się z samego rana do Hay on Wye - miasta książek. Idea wsi i miast książek rozwinęła się w 1961 roku, kiedy to Richard Booth rozpoczął przekształcanie walijskiego miasteczka w rozbudowane miasto książek.

Z biegiem lat Hay-on-Way stało się światową stolicą książek oferującą ponad 1,2 miliona tytułów oraz najlepszy dostęp do nowych książek sprzedawanych przez Internet, jest tam około 40 księgarni, a do tego kawiarnie literackie, intrologatornie i imprezy związane z książkami i czytelnictwem, w tym Międzynarodowy Festiwal Literatury.

Jednym z najbardziej inspirujących dla wszystkich wydarzeń była wizyta w Quarry Park Pan Derek Robins - aktualny mistrz Anglii w Disk Golf-ie - przedstawił zasady gry w "golfa dla ubogich". Ojczyzną gry są Stany Zjednoczone. Do Anglii sprowadził ją w 1994 roku właśnie Derek Robins. Na ponad 6 ha łące rozstawionych jest ponad 20 koszy, w które należy wcelować specjalnymi dyskami. Za każdy nieudany rzut do kosza przyznawany jest jeden punkt karny. Wygrywa ten zawodnik, który zbierze w sumie najmniejszą ilość punktów karnych. Uczestnicy wycieczki stwierdzili zgodnie, że Disk Golf warty jest upowszechnienia w wioskach tematycznych na zasadach gry sieciowej.

Andrzej Dębowski
Foto: Andrzej Dębowski



Dzień Kobiet

8 marca 2008r. sołectwa oraz zespoły śpiewacze z naszej gminy organizowały imprezy z okazji Dnia Kobiet. Spotkania z tej okazji odbyły się w Świeszynie, w Dunowie, Strzekęcinie, Kurozwęczu, Mierzymiu i w Konikowie. W sumie ponad 320 pań tego dnia uczestniczyło w spotkaniach.

W Dunowie wspólną imprezę zorganizowały sołectwa: Dunowo i Giezkowo. Radny gminy - **Jan Pasek** oraz **Ryszard Wojewoda** - sołtys z Giezkowa wręczali przybywającym paniom kwiaty, składali życzenia. Otwarcia imprezy dokonali wspólnie sołtys z Dunowa **Jadwiga Waško** i sołtys z Giezkowa. Imprezie towarzyszyły występy, m.in. zaprezentowała się amatorska grupa taneczna z Dunowa. Zapewniona została oprawa muzyczna, a wykonywane utwory nawiązywały do imion pań.

W Świeszynie imprezę organizowały "Jarzębiny" i sołtys Świeszyna. Tutaj, w sali GOK, spotkały się panie ze Świeszyna i z Niekłonic. Nie sposób było oprzeć się wiktuałom, a szczególnie pierogom i pieczonym udkom przygo-

towanym przez panie z zespołu śpiewaczego "Jarzębiny". Kobiety z Niekłonic również przygotowały śledziki, sałatki i ciasta. Życzenia wszystkim złożył zastępca wójta - **Eugeniusz Kić**, przekazując na ręce kierownika zespołu - **Janiny Polechońskiej** wiązanek tulipanów. Program artystyczny przygotował zespół "Jarzębiny".

W Mierzymiu i w Kurozwęczu sołtysi wraz z życzeniami, przygotowali uroczysty poczęstunek.

W Konikowie spotkanie dla pań odbyło się przy okazji spotkania sołectkiego z **Franciszkiem Szczepanikiem** - wójtem gminy Świeszyno. Panie otrzymały życzenia i kwiatki - prymulki.

W Strzekęcinie organizatorami spotkania byli: zespół śpiewaczy "Cecylianki" oraz sołtys. W spotkaniu wzięło udział ok. 100 pań i dziewcząt, w tym zaproszone kobiety z Niedalina. Tradycyjnie spotkanie rozpoczęło Mszą św., następnie były życzenia i kwiaty. Wśród składających życzenia nie zabrakło przewodniczącego Rady Gminy - **Józefa Rutkowskiego** oraz **Henryka Kuriaty** - radnego powiatu koszalińskiego. Program artystyczny spotkania przygotowały zespoły "Cecylianki" i "Jagody" z Niedalina.

Oldboje w natarciu!

Puchar Prezesa Zarządu Powiatowego Zachodniopomorskiej Ochotniczej Straży Pożarnej RP w Koszalinie otrzymała drużyna OLDBOY-ów Strażak Świeszyno-Manowo. Zajęli oni III Miejsce w Powiatowym Halowym Turnieju Piłki Nożnej Drużyn Ochotniczych Straży Pożarnych, które odbyły się 2 marca br. w Bobolicach.



"112 w trudnej sprawie - nie używaj przy zabawie"

Pod takim hasłem odbył się konkurs plastyczny, na który wpłynęło 50 prac dzieci. W wyniku oceny Komisja konkursowa wytypowała do eliminacji powiatowych prace:

- w grupie młodszej,

dzieci w wieku 6-8 lat

1. Gabrysi Turowskiej - Przedszkole Gminne w Świeszynie
2. Krzysztofa Haronka - Przedszkole Gminne w Świeszynie
3. Katarzyny Kaźmierskiej - SP w Konikowie
4. Rozalii Matusiak - SP w Konikowie
5. Aleksandry Banat - SP w Konikowie

- w grupie średniej,

dzieci w wieku 9-12 lat

1. Urszuli Pietrzak - SP w Konikowie
2. Anity Pisewackiej - SP w Konikowie
3. Natalii Durskiej - SP w Konikowie
4. Dominiki Rutkowskiej - SP w Konikowie

Laureatom życzymy sukcesów w dalszej części eliminacji.

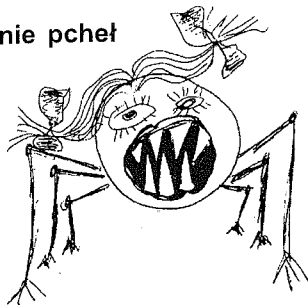
Kolejna nagroda „Jarzębin”

16 marca 2008r. zespół śpiewaczy "JARZĘBINY" ze Świeszyna występował piosenkami: "Czerwone jabłuszko", "Dunaju, Dunaju", "Wysłabym za dziada" nagrodę pt.: "Łobeska Baba Wielkanocna" na Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych w Łobzie.

Konkurs Wielkanocny w Łobzie odbył się po raz trzeci, ale w tym roku po raz pierwszy jako Przegląd Wojewódzki. Dotychczas nasz zespół wygrywał nagrody m.in. na konkursach wojewódzkich, które odbywały się w Drawsku Pomorskim.

Zespół działa przy OSP w Świeszynie od 2003 roku, tworzy go 12 osób.

Łapanie pcheł



Gadanie i gest Kozakiewicza

Piszę ten felieton, gdy jeszcze trwa kłótnia o ratyfikację traktatu lizbońskiego. Zacieśnią on integrację państw Unii Europejskiej, jest uznawany jako dokument priorytetowy wszystkich państw członkowskich. Tylko w Polsce nie podoba się panom Kaczyńskim, mimo że to oni go wynegocjowali i ogłosili jako swój sukces. Jednakże przegrane wybory sprawiły, że się im raptem odmieniło i uznali, że sukces był niewystarczający, trzeba go wzmocnić. PiS więc podniósł larum, że jeśli Polska ratyfikuje traktat, Niemcy upomną się o dawne gospodarstwa, a geje będą zawierać związki małżeńskie. I zaczęło się straszanie i gadanie na cały regulator. W okresie świątecznym przycichło nieco, ba, zarysowało się porozumienie. Może się wkrótce zakończą przepychanki i Sejm podejmie stosowną ustawę, upoważniającą prezydenta do ratyfikowania tego europejskiego dokumentu, a może nie dojdzie do kompromisu i tym razem zostanie przygotowa-

nie orędzie prezydenta, gdzie jako ilustracja zagrożeń moralnych nadciągających do Polski z Europy, pojawi się nie para gejów, lecz lesbijek, a w tle usłyszymy muzykę z "Czterech pancernych i psa", co niektórzy politycy sugerowali już po obejrzeniu poprzedniego orędzia. Słowem, dyskurs polityczny, czyli kłótnia jeszcze trochę potrwa. I fajnie, jest co oglądać w telewizji. Bo wyobraźmy sobie, że z ekranów telewizyjnych raptem zniknęli politycy, posłowie. Stałoby się nudnie, smutno. Skazano nas by na ciągłe oglądanie seriali i kryminałów. Albo wciąż powtarzanych tych samych programów kabaretowych. Z "Koniem Polskim" w roli głównej.

Ludzie opowiadają, że gorszą ich kłótnie polityków. Myślę, że nie są szczerzy. Robią zniesmaczone miny, bo tak wypada, ale w gruncie rzeczy lubią owe słowne przepychanki - im dosadniej ktoś nazwie swego rozmówcę, przeciwnika, tym większy wzbudza zachwyt, większą radość. Przecież od zawsze cieszyła ludzi bijatyka; nieważne przy pomocy jakich narzędzi: kijów, pięści czy słów. W końcu po to wymyślono różne gry, by ludzie mogli się przyglądać: kto kogo pokona na boisku, kopiąc piłkę, a w parlamencie rzucając połajanki. W życiu pasjonujące jest, kto kogo załatwi. Zwycięzca w zawodach budzi zachwyt. Ten w pyskówce też. Albo w dyskusji, w debacie. Z tym, że trudniej jest orzec, kto był lepszy. Zwycięzca czasem zostanie okrzyknięty ten, co więcej zgromadził na sali swoich sympatyków, zwolenników.

Wiedzą o tym politycy, że publiczne debaty, zmieniające się w kłótnie, zapew-

niają im popularność. Przez wiele lat niewybrednie o innych politykach wypowiadał się Andrzej Lepper. I dzięki temu zrobił karierę, podobnie Giertych. Teraz tą metodą posługuje się PIS - dzięki awanturze o ratyfikację traktatu lizbońskiego nie daje o sobie zapomnieć. Myślę, że to całe zamieszanie zrobiono po to, żeby gadać, wymądrzać się, jednym słowem, pokrzyć jeszcze trochę, dziennikarze na tym utłuką niezły szmal, a widzowie mogą sobie poprzeklinać i pośmiać się ze swoich wybrańców. Potem zgodnie podniosą ręce, ogłaszając, że zawarli kompromis, o czym było z góry wiadomo. Bo czy mają inne wyjście niż ratyfikacja? Nie mają, bo ludzie by się zdenerwowali i załadowali na taczki, wywieźli. Kiedyś taczkami z fabryk wywożono marnych dyrektorów, prezesów. Warto ten obyczaj wyretorczyć - nie odważą się straszyć ludzi parą lesbijek ani melodią z "Czterech pancernych i psa" walczących o nasze ziemie z nawałą niemiecką, lecz prezydent traktat ratyfikuje ino mig... Czy niżej, na przykład w gminach, nie ma takiego bezproduktywnego gadania? Jest, jakże by inaczej, są spece, że aż miło. Chociaż mniej na sesjach czy innych oficjalnych zgromadzeniach. Najwięcej na targowiskach albo na podwórkach sąsiadów - tam strzępią języki do woli. No cóż, człowiek musi się nagadać, to jego prawo i przywilej. A potem chce, żeby go wybrali. Ludzie swoje wiedzą, nie dadzą się omamić gadaniem, lubią pokazać gest Kozakiewicza.

25.03 2008

Jerzy Żelazny

Dzień Kobiet w Strzekęcinie

Po raz trzeci zespół „Cecylianki” wspólnie z Radą Sołecką oraz Stowarzyszeniem Społecznym w Strzekęcinie zorganizował w świetlicy sołeckiej Dzień Kobiet.

Jak co roku, obchody tego dnia rozpoczęły się od Mszy świętej, celebrowanej przez ks. **Andrzeja Bujara** - w intencji wszystkich kobiet z parafii Świeszyno.

Po Mszy świętej rozpoczęła się część artystyczna. Na wstępie przewodniczący Rady Gminy w Świeszynie - **Józef Rutkowski** złożył życzenia w imieniu wójta - **Franciszka Szczepanika** i Rady Gminy w Świeszynie wszystkim paniom z naszego sołectwa.

W imieniu starosty koszańskiego - **Romana Szewczyka** oraz przewodniczącego Rady Powiatu - **Dariusza Kalinowskiego**, życzenia paniom złożył członek Zarządu Powiatu - **Henryk Kuriata**. Następnym punktem programu były występy zespołów: „Cecylianki” i „Jagody” z Niedalina.

Po części artystycznej rozstrzygnięty został konkurs wiedzy o życiu i twórczo-



ści Agnieszki Osieckiej, której 11. rocznica śmierci przypadła 7 marca 2008 r., czyli w przeddzień Święta Kobiet.

Wszystkie panie miały również możliwość wzięcia udziału w loterii, w której nagrodami były przedmioty wykonane przez pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej w Nowych Bielicach koło Koszalina.

Na zakończenie tej części imprezy wszystkie panie obdarowane zostały kwiatami doniczkowymi, ufundowanymi przez sołtysa Strzekęcina - **Miroslawa Szymanowskiego**.

Trzecia część uroczystości to wspólna kolacja wraz z zaproszonymi gośćmi, którą przygotowały panie z zespołu „Cecylianki” i ze Stowarzyszenia Społecznego w Strzekęcinie.

Zespół „Cecylianki” dziękuje



wszystkim osobom i instytucjom, które przyczyniły się do zorganizowania tej uroczystości.

Tekst i zdjęcia:
Piotr Szymanowski

*"Filozofowie
jedynie różnie odczytywali świat,
teraz rzecz w tym, by go zmienić"*
Karol Marks

Ostrzejsze i mocniejsze pazury drapieżników od naszych paznokci, a także występujące u poszczególnych gatunków zwierząt lepsze od naszych narządy wzroku, węchu i słuchu, większa zwinność, mobilność, zdolność do latania itd. budziły u naszych przodków nie tylko podziw i respekt, ale skłaniały do uznania tych stworzeń za w ogóle doskonalsze od ludzi. W ten sposób wykształciła się u dawnych społeczeństw praktyka oddawania niektórym zwierzętom czci.

Ponadto z odczucia i chęci przewyciężenia własnych ograniczeń zrodziły się w ludzkich umysłach wyobrażenia nadnaturalnych stworzeń skupiających w sobie kombinacje najrozmaitszych cech i mocy występujących w świecie zwierzęcym np. gryfy posiadające siłę lwa, wzrok i zdolności latania orła, dzikie i gwałtowne centaury o męskim torsie osadzonym na ciele konia, obdarzone pięknym głosem syreny występujące w postaci pół ptaków lub ryb i pół kobiet zarazem itd. Również i dziś tego rodzaju twory ludzkiej wyobraźni wywołują duże wrażenie. Między innymi z tego powodu, a nie tylko z chęci utrzymania tradycji, na warszawskim herbie widnieje wizerunek syreny, a na herbach wielu miast pomorskich gryfy. Podobnych przykładów można podać więcej.

Obecnie, nie ma chyba osób, które wierzyłyby w realność jakichkolwiek mitologicznych hybrid. Ludzie, żyjąc w coraz bardziej w technicyzowanym świecie, nie wyzbyli się jednak potrzeby fantazjowania. W bardzo wyraźny sposób objawia się ona w literaturze i filmach fantastycznonaukowych, a także w grach komputerowych. Oprócz gryfów, centaurów, smoków i innych mitologicznych stworów występują tam - jeszcze w większej masie - różnorakie wyobrażenia wymyślnych maszyn i robotów (niejednokrotnie wyzwolonych spod ludzkiej kontroli) oraz istot pozaziemskich posługujących się wysokozaawansowaną techniką. Można nawet pokusić się o twierdzenie, że fantastyka naukowa zastępuje dawną wiarę w wyobrażenia mocy określanymi mianem nadprzyrodzonych.

Nie oznacza to jednak, że zmieniały zasadnicze struktury ludzkiego myślenia i odczuwania. Wszystko zdaje się wskazywać, że obecnie są one takie

same, jak na początku istnienia naszego gatunku określanego mianem człowieka rozumnego (homo sapiens). To, że zwyczaje i wyobrażenia dawnych społeczeństw różniły się w pewien sposób od naszych, wynika z odmienności warunków egzystencji. Wniosek taki można wyciągnąć chociażby z przeprowadzonych przez etnologów obserwacji wśród współczesnych nam ludów żyjących jeszcze na poziomie epoki kamienia. W sytuacjach ekstremalnych zagrożeń odczuwają one taki sam strach, jak my. Tak samo, jak my złoścą się lub smucą w momentach niepowodzenia, a radują, gdy się coś im uda. Również logika ich rozumowania podobna jest do naszej. Nie jeste-

wo są zgodne z prawdą, to jednak stanowią podstawę naszych planów działania w walce o byt. Nie będąc w stanie ogarnąć i prawidłowo przetworzyć w swych myślach całej rzeczywistości, skupiamy swoją uwagę na tych jej elementach, które oddziałują na nas najmocniej i dzięki, którym możemy realizować nasze potrzeby, tak egzystencjalne jak i emocjonalne. Jakkolwiek te drugie wynikają z tych pierwszych, to niekiedy, a nawet często zdają się być od nich oderwane. Na przykład, emocje przeżywane podczas polowania nie są rezultatem tylko potrzeby zdobycia koniecznego do życia pożywienia, ale osiągnięcia także duchowej satysfakcji.

Ludzie zawsze postępowali tak, aby wynikiem ich celowego postępowania był zysk emocjonalny. Emocje są naszym stałym przewodnikiem i stanowią integralną część naszej świadomości. Pod ich wpływem może ulec zniekształceniu obraz widzianego przez nas świata. Inaczej postrzega rzeczywistość człowiek zakochany, a inaczej osobnik zaślepiiony nienawiścią. Obaj jednak

podporządkowują się uczuciu, które uważają za naczelną wartość w życiu. Działają tak, jakby ich świadomość oderwała się od rzeczywistości materialnej i igrała sama ze sobą. Podobne stany ekstatyczne można osiągnąć np. poprzez zażywanie środków halucynogennych. Narkomanom i alkoholikom, tym trudniej wyzwoić się ze swego nałogu, im mniej zdolni są funkcjonować w swoim otoczeniu. Wolą stan odurzenia, albowiem w nim odnajdują iluzję upragnionej harmonii, w jakiej chcieliby żyć. Nie są po prostu zdolni do osiągnięcia stanów ekstatycznych na drodze żmudnej i wymagającej wielkiej cierpliwości pracy twórczej. Stać ich tylko na iluzję, za które płacą bolesnymi powrotami do rzeczywistości. Na marginesie warto zauważyć, że narkoman doznaje szczytowych momentów rozkoszy tylko w początkowej fazie brania narkotyku, później żeby taki sam stan osiągnąć, musi używać coraz mocniejszych dawek. Przekleństwem narkomanów jest i to, że po pewnym czasie zażywanie narkotyków, jest im potrzebne, nie tyle do uzyskiwania stanów ekstatycznych, ale po prostu do uśmierzenia bólu. Tak czy inaczej osoby uzależnione od środków odurzających, nie mogą sobie poradzić z rzeczywistością, staczają się coraz bardziej na margines życia. Czasami ratuje ich przypadek, dzięki któremu udaje się im wyjść z błędnego koła iluzji.

Nie trzeba nadużywać alkoholu, uzależniać od narkotyków, czy też być osobą

Prakoszalinianie Lech Fabiańczyk

W niewoli wyobraźni

śmy od nich inteligentniejsi, choć niejednokrotnie może się tak nam wydawać. Mniemanie to bierze się stąd, że posiadamy od nich większy zasób wiedzy, dzięki czemu potrafimy trafniej wiązać przyczyny ze skutkami.

Od kiedy człowiek zaczął wyodrębniać się ze świata przyrody, rosła jego ciekawość poznawcza. Początkowo był to proces bardzo powolny. W drodze do wiedzy ludzie często bładzili. Również i my popełniamy błędy, ale w miarę postępu cywilizacyjnego szybciej aniżeli poprzednie pokolenia się od nich uwalniamy. Dzisiejsi uczeni w przeciwieństwie do dawnych i pradawnych szafarzy tzw. "wiedzy tajemnej" (kapłanów, szamanów), znacznie rzadziej ulegają iluzji, bo częściej poddają weryfikacji swoje teorie praktyce. Ich poprzednicy prawie w ogóle tego nie robili. Dbali bardziej o to, by schematy ich teorii były wewnętrznie spójne. Jest to jak najbardziej naturalne dążenie. Każdy przecież woli żyć w harmonii aniżeli w chaosie. Rzecz jednak w tym, że nie zawsze to, co wydaje się nam logicznym uporządkowaniem myśli, odpowiada rzeczywistości.

Mimo iż nigdy nie było tak i najprawdopodobniej nie będzie, żebyśmy byli w stanie osiągnąć pełnię wiedzy, to nieustannie w swojej świadomości próbujemy zrekonstruować obraz otaczającego nas świata i odpowiedzieć sobie na pytania: kim jesteśmy i jaki jest sens życia. Choć tworzone w ten sposób schematy myślowe, tylko częściowo

zakochaną lub owładniętą gniewem, aby przyjmować zniekształcony przez zmysły obraz rzeczywistości za prawdę. Bardzo często, nie zdając sobie z tego sprawy, ulegamy iluzjom. Zwłaszcza w chwilach, kiedy kierujemy się w swym postępowaniu myśleniem życzeniowym. Nie widzimy, nie słyszymy wówczas tego, co jest, ale to, co chcemy widzieć i słyszeć. Częściej niż zwykle bezkrytycznie przyjmujemy informacje odpowiadające naszym oczekiwaniom, a odrzucamy te, które im zaprzeczają.

Emocje w ogóle zdają się mieć większy wpływ na nasze działania aniżeli racjonalne myślenie. Wynika to między innymi z faktu, że wiele decyzji zmuszeni jesteśmy podejmować w bardzo krótkim czasie. Skoro w ciągu dziesiątych części sekundy, nie sposób dokonać dogłębnej analizy sytuacji, to trudno się dziwić, że większość z nas ulega emocjom ukierunkowującym na osiągnięcie celów krótkotrwałych. Trzeba też zauważyć, że emocje tego typu często bywają silniejsze i bardziej uporczywe,

od tych które mogą pobudzić nas do osiągania celów długotrwałych. Jakże często zdarza się nam ulec obewładniającej sile strachu. Jakże często pod wpływem osiągania doraźnych przyjemności zapominamy o pierwotnych dalekosiężnych planach.

Z potrzeby uzyskania wewnętrznego spokoju i nadania swojemu życiu większego sensu, ludzie od zarania dziejów tworzyli różnego rodzaju mity. Były to opowieści powstające w trakcie zdobywania wiedzy i można je uznać za nieodłączny atrybut tego procesu. W początkach kultury intelektualnej magia i mity odgrywały taką samą rolę, jak dziś nauka. W przeciwieństwie jednak do nauki, mity przyjmowały status wiedzy zsakralizowanej, której nie wolno poddawać weryfikacji, a tym bardziej krytyce. Takie nastawienie wynikało z mniejszej od naszej wiary w postęp, wiary że o własnych siłach można zbudować lepszą przyszłość. Im dalej sięga się w przeszłość, tym większy był konserwatywizm myślenia. Ludzie byli bardziej na-

stawieni na odtwarzanie pewnych systemów strukturalnych, aniżeli na ich zmianę. Spostrzegając negatywne skutki swych eksperymentów twórczych, dochodzili do wniosku, że droga do szczęścia wiedzie poprzez dopasowanie się do rytmów przyrody. Było to całkiem logiczne myślenie. Działania większości z nas mają charakter przystosowawczy, z tą jednak różnicą, że stechnicyzowany świat, w jakim żyjemy, ciągle się udoskonala. Chcąc w nim odgrywać jakąś istotną rolę, nieustannie musimy podążać za postępem naukowo-cywilizacyjnym i ciągle musimy czegoś nowego się uczyć. cdn.

Lech Fabiańczyk

Literatura:

1. Mirosław Plizák - Gra o ludzkie szczęście, Wiedza Powszechna, Warszawa 1980, str.232
2. Carl Gustav Jung - Archetypy i symbole pisma wybrane, Czytelnik Warszawa 1981r. s. 416/417

Czesław Kuriata

Opowiadanie najkrótsze

Jaki winien być symbol

Przez dwa lata żył w napięciu. Coś nad nim wisało, czuł, jak z każdym dniem to coś nieuchronnie zbliża się do niego. Czy może uchronić się przed czymś, co tylko przeczuwa, czego nie może nazwać. Teraz rozumie, to co stało się, jest jednak logiczne i proste. Widzi wszystko przerażająco jasno, każdy szczegół wyrażnił i namacalnie, nie ma już żadnych wątpliwości. Ten świat, jaki zbudował dla ich użytku, runął bezpowrotnie, bowiem jego budowniczym był tylko on. Ona oszkliliła w nim okna, zawiesiła firanki, to było maksimum z jej strony. Któregoś lata wyjechała na dwa miesiące; kiedy wróciła, znikła nawet najmniejsza rzecz, którą przedtem ofiarowała. Zrozumiał, że to wszystko, co pozostało, jest tylko nim. Jej nie ma i nigdy tak naprawdę nie było przy nim. Może to więc jego wina, że wznosił dla nich świątynię, a nie budował normalniejszego domu, nadającego się do zwykłego zamieszkania. Najpewniej zwykły dom był dla jego romantycznej duszy nazbyt przyziemny.

Szli do tego miasta dobrze znanymi ulicami, potem wiaziutką alejką wzdłuż małej rzeczki. Słowa stawały się niepotrzebne, cisnęły się jednak na usta; zdawał sobie sprawę z tego, że nie można

bez nich się obejść. Więc zaczął pierwszy. Mówił o wszystkim, co go otaczało, co spostrzegał. Myślał o jednym: jak wyrazić swoją miłość, tęsknotę dwóch lat. Więc mówił, że żołnierze w koszarach, obok których przechodzili, przypominają marionetki, przekończają się za sznurek, a one wykonują odpowiednie ruchy. Więc mówił, że to według niego nieszczęśliwi ludzie. Potem usiedli nad rzeką, która odgradzała ich od miasta. "Przez dwa lata nigdy nie odczuwałem samotności, bo zawsze byłem z nią... Dopiero teraz czuję się przy niej straszliwie samotny" - pomyślał, ale przecież nie mógł tego powiedzieć. Ona wciąż milczała, jakby zapatrzona gdzieś daleko przed siebie, na jej twarzy pojawił się nikły kwaśnawy uśmieszek, jak później to określił. Patrzył na jej usta. Nie dotknie ich w obawie, że wszystko pryśnie. Siedziała przed nim święta buddyjska figurka, której dotknięcie będzie świętokradztwem. Spojrzał jej w oczy. Przypominały mu jakiś owoc, były kolorem jakiegoś owocu o nieznanym obcej nazwie.

Często wmawiał jej to, czego sam bał się najbardziej, co powoli stawało się jego manią prześladowczą. Krótko potem zaczęła go lekceważyć, ale udawał, że tego nie zauważa. A może ubzdurał sobie, że jego cierpienie uszlachetni ich miłość? Czy dla bycia razem zniósłby nawet upokorzenia? Teraz wie, że niczego by to nie uratowało. Wie też, że najmocniej razila ją jego tchórzliwa hałaśliwość, gdy w kółko powtarzał: "Ta obawa, że coś się stłucze... Ta obawa, że coś się spłoszy"...

Zrezygnowany wszedł do świetlicy

dworcowej. Nie chciał oglądać żadnych twarzy, nie chciał słyszeć jakichkolwiek głosów. Jak często dotychczas, najważniejsze stały się drzwi, wciąż zdawało mu się, że każda ukazująca się u wejścia osoba to ona. Gdzieś daleko, za trzymaną w rękę peronówką widniała jej twarz. I, jakby powiedziała autorka sentymentalnych powieści, podczas tego oczekiwania pulsujący w nim niepokój prześcigał bicie serca. Myśli były tak chaotyczne, że nie usiłował ich porządkować.

Wracając widział na małych stacjach kobiety z podniesionymi czerwonymi chorągiewkami. W pewnej chwili pociąg minął małego cmentarzyka. Dostrzegł wysoki, wydłużony głaz, w którym wyrzeźbiono tylko jedno ramię krzyża, drugi bok był jeszcze bezkształtną bryłą.

- Taki winien być symbol niespełnienia ostateczności, która się stała - powiedział do siebie w myślach, całkowicie już spokojny, zobojętniały.

I wcale nie zdziwiło go to zawile pokraczne sformułowanie, które miało tak dużo znaczyć.

Pamięta doskonale. Leżał wtedy chory, jak teraz. Któregoś dnia opowiedział jej całego siebie, w najmniejszych niuansach; opowiedział jej siebie do ostatnich granic. Był szczery jak konający podczas spowiedzi. Kiedy skończył, spojrzała na niego jakimś dziwnym wzrokiem, w którym odczytał najzwyklejsze poirytowanie. Domyślał się, jakie uczucie nią wtedy mogło owładnąć.

Dopiero teraz zrozumiał, że wcześniej czy później, musiało się stać to, co się stało.

Urodziłam się w 1935 roku we wsi Jedwabno (wówczas Prusy Wschodnie w granicach III Rzeszy, obecnie w Warmińsko-Mazurskim). Pochodzę z rodziny wielodzietnej; moi rodzice prowadzili gospodarstwo rolne. Ojciec, Ferdynand, w 1938 roku został powołany do niemieckiego wojska. Zginął w trakcie działań wojennych w 1944 roku w Rumunii. Matka, Ida z domu Renman, już po wojnie - w 1947 roku - przyjęła obywatelstwo polskie.

Miałam 6 lat w 1941 roku, gdy rozpoczęłam naukę w niemieckiej szkole w Jedwabnem. W wyniku wojny między Niemcami a Związkiem Radzieckim zostaliśmy z matką ewakuowani w 1944 roku do Koszalina. Byłam wtedy w III klasie. Czasowo ewakuowanych - matki z dziećmi - umieszczano w wyznaczonych mieszkaniach. Nas skierowano do budynku przy obecnej ul. Piłsudskiego, gdzie mieści się siedziba Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej. Mieszkaliśmy tam przez kilka dni, gdyż żadna niemiecka rodzina nie chciała przyjąć do swojego mieszkania kobiety z czworgiem dzieci. Mieszkania w pierwszej kolejności przydzielano rodzinom dwu-, trzyosobowym. W końcu i nam przydzielono

pokój z nieogrzewanym korytarzem i dwupalnikową kuchenką gazową. Mieszkanie ogrzewał piec kaflowy, a zima była bardzo ostra. Nie mogliśmy nawet zjeść ziemniaków - zmarły na poddaszu, gdyż nie pozwolono nam na ich przechowanie w piwnicy.

Choć przesiedlono nas, by chronić przed zbliżającym się frontem - już wkrótce odgłosy wybuchających bomb i nieustające strzały przekonały nas, że i tu wojna nas doścignie. Niemcy w popłochu uciekali, wyjeżdżali do Kołobrzegu, licząc, że uda im się statkiem dotrzeć do Szwecji. Nasza koszalińska gospodyni zostawiła nam klucze od mieszkania, kazała pilnować domu i przerażona wyjechała. Wcześniej jednak zapytała mamę, czy też chce z nią wyjechać, ale mama odpowiedziała, że zostaje.

Wojska radzieckie były coraz bliżej - mówiono, że są już na Górze Chełmskiej. My, dzieci, nie wiedzieliśmy, co dzieje się wokół nas. Kazano nam schronić się w budynku nieopodal obecnej Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Zwycięstwa. Słyszeliśmy strzelanie, krzyki w nieznanym nam mowie, widzieliśmy sylwetki dziwnie ubranych żołnierzy. Potem zwołano kobiety - matki, i kazano im iść do jakiejś rejestracji.

Mieliśmy siedzieć cicho w piwnicy i czekać. Najgorsze dla nas było to, że mama nie wróciła na noc. Byliśmy zmarznięci, bardzo głodni i przerażeni, zaczęliśmy głośno płakać. Nasz rozpaczyliwy płacz usłyszeli żołnierze radziecy; uspokoiili nas i nakarmili. Mama szczęśliwie wróciła, ale podobno wiele matek nie powróciło do dzieci.

Ponieważ walki trwały nadal, wojskowe władze radzieckie, które już przejęły miasto, aby zapewnić bezpieczeństwo cywilnej ludności niemieckiej - kazały wszystkim opuścić Koszalin i trzymać się 10 kilometrów od linii frontu.

Wspomnienia pionierów

Zostałam Polką, uciekając przed wojną...

W tej grupie kobiet z dziećmi, razem z innymi rodzinami, skierowano nas wtedy do Manowa. Złożyliśmy nasz skromny dobytek na czterokołowy wózek i - jak inni - ruszyliśmy tam pieszo. Sił brakowało, dzieci płakały. Zapadła noc i mama zboczyła z nami w jakąś drogę. W polu, w stogu słomy, doczekaliśmy ranka i doszliśmy do Manowa - było tam już mnóstwo ludzi. Mieszkaliśmy stłoczeni w wyznaczonych kwaterach, dokuczał nam głód. Kobiety ze starszymi dziećmi, pomimo bliskości frontu, postanowiły pójść do Koszalina, by tam zdobyć trochę żywności. Udałyśmy się więc tam i my z mamą. Widok miasta był przerażający. W śródmieściu płonęły wszystkie domy i zabudowania sąsiednich ulic. W powietrzu unosiły się tłumiące oddech kłęby dymu. Wokół zwaliska gruzów i rozpacz spotykanych, głodnych ludzi. Żołnierze nie pozwalali chodzić pomiędzy zwaliskami spadających murów i stropów...

W Manowie mieszkaliśmy jeszcze kilka dni i dopiero, gdy umilkły strzały, pozwolono nam wrócić do Koszalina. Miasto było zniszczone - dogasały zgliszczona, wszędzie gruzy walących się domów. Zajęliśmy ładny domek przy obecnej ulicy Boya-Żeleńskiego, ale wkrótce kazano nam go opuścić, gdyż był potrzebny

władzom wojskowym. Wtedy wprowadziliśmy się do następnego domu, w którym mieszkamy do dzisiaj.

Wkrótce do Koszalina przyjechali z Gniezna pierwsi organizatorzy polskiej administracji. Umilkły strzały, był maj 1945 roku. Skończyła się wojna, ale w mieście nadal było niespokojnie. Zaprowadzano nowy porządek, organizowano nowe życie. Do Koszalina przyjeżdżało coraz więcej ludzi z całej Polski. W tym czasie organizowano również transporty ludności niemieckiej do Niemiec. Matka, pomimo korzystnych propozycji wyjazdu, zdecydowała, że

pozostanie w Polsce; po dwóch latach przyznano jej polskie obywatelstwo. Wtedy też, w 1947 roku, rozpoczęłam naukę w polskiej Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. Zwycięstwa. Nie znałam języka polskiego, więc początkowo było mi trudno. Dzieci śmiały się ze mnie, przezywały, ale potem zaprzyjaźniłam się z nimi i to od nich nauczyłam się polskiej mowy. W systemie przyspieszonym ukończyłam szkołę podstawową. W domu były ciężkie warunki materialne - mama pracowała jako sprzątaczką w aptece. Byłam najstarsza, musiałam więc pomóc mamie. Do pracy w aptece, która w tym czasie była prywatną

własnością, przyjął mnie pan magister Szukszta. Najpierw byłam faszowaczką - myłam butelki po lekach i ustawiałam lekarstwa na półkach; a potem pełniłam obowiązki laborantki - przygotowywałam leki pod ścisłym nadzorem pana magistrza. W styczniu 1951 roku apteka została upaństwowiona i pan Szukszta wyjechał do Warszawy. Pracując w aptece, nauczyłam się pisać na maszynie, jako pracownik otrzymałam też dobrą opinię od mojego pracodawcy. Dzięki zdobytemu doświadczeniu zostałam zatrudniona jako maszynistka w Wydziale Zdrowia Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie. W tym czasie przewodniczącym MRN-u był Tadeusz Ozga. Od 1955 aż do przejścia na emeryturę w 1990 roku pracowałam - początkowo jako maszynistka, a następnie sekretarka - w Wojewódzkiej Komendzie Straży Pożarnej. Chociaż był to okres bardzo trudnego życia, mile wspominam minione lata.

Jako dorosły człowiek podziwiałam moją mamę, że w trudnych warunkach potrafiła sama wychować czworo dzieci na uczciwych, prawych ludzi i dzięki temu każdy z nas mógł odnaleźć swoje miejsce w polskiej społeczności.

Irena Olk-Gon



Rywalizowali strażacy ochotnicy

I Turniej Piłki Nożnej drużyn Ochotniczych Straży Pożarnych Gmin Powiatu Koszalińskiego odbył się 2 marca 2008 roku w wali widowiskowo-sportowej w Bobolicach. W turnieju wystartowało 8 zespołów. Głównym organizatorem zawodów był Urząd Miejski w Bobolicach przy współudziale: Starostwa Powiatowego w Koszalinie, Zarządu Powiatowego ZOSP RP w Koszalinie, Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Bobolicach, Zespołu Szkół Publicznych w Bobolicach oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Poroście, która zabezpieczyła porządek i bezpieczeństwo podczas trwania turnieju. Eliminacje odbyły się w 2 grupach, następnie odbyły się mecze półfinałowe i finały. Kibice obserwowali bardzo zaciętą i wyrównaną rywalizację pomiędzy zespołami.

WYNIKI TURNIEJU:

Grupa I

- Wyszewo - Mielno 3 : 1
- Wyszewo - Świeszyno 3 : 4
- Wyszewo - Polanów 6 : 1
- Mielno - Świeszyno 1 : 1
- Mielno - Polanów 2 : 1
- Świeszyno - Polanów 7 : 0

KLASYFIKACJA GRUPY:

- I miejsce - Gmina Świeszyno - pkt 7 : 2 bramki 12 : 4
 - II miejsce - Wyszewo Gm. Manowo - pkt 6 : 3 - 12 : 6
 - III miejsce - Gmina Mielno - pkt 4 : 5 - 4 : 5
 - IV miejsce - MiG Polanów - pkt 0 : 9 - 2 : 15
- #### Grupa II
- Bobolice - Będzino 7 : 3
 - Bobolice - Biesiekierz 1 : 3
 - Bobolice - Sianów 2 : 3
 - Będzino - Biesiekierz 2 : 11
 - Będzino - Sianów 1 : 4
 - Biesiekierz - Sianów 3 : 3

KLASYFIKACJA GRUPY:

- I miejsce - Gmina Biesiekierz pkt 7 : 2 bramki 17 : 6
- II miejsce - GiM Sianów pkt 7 : 2 " 10 : 6

- III miejsce - MiG Bobolice pkt 3 : 6 " 10 : 9
- IV miejsce - Gmina Będzino pkt 0 : 9 " 6 : 22

PÓŁFINAŁY

- Wyszewo - Biesiekierz 3 : 5
- Świeszyno - Sianów 2 : 5

FINAŁY

- o miejsce V i VI
- Bobolice - Mielno 4 : 1 o miejsce III i IV
- Biesiekierz - Świeszyno 3 : 7 o miejsce I i II
- Wyszewo - Sianów 3 : 2

KLASYFIKACJA KOŃCOWA:

- I miejsce - Wyszewo gmina Manowo Puchar Przewodniczącego Rady Powiatu - wręczył **Dariusz Kalinowski** - przewodniczący Rady Powiatu Koszalińskiego,
- II miejsce - Miasto i Gmina Sianów Puchar Burmistrza Bobolic - wręczył **Sylwester Sobański** - burmistrz Bobolic
- III miejsce - Gmina Świeszyno Puchar Prezesa Oddziału Powiatowego wręczył **Zbigniew Nakielski** - zastępca komendanta KM PSP w Koszalinie
- IV miejsce - gmina Biesiekierz Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w Bobolicach - wręczył zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej **Janusz Koczkodaj**,
- V miejsce - Miasto i Gmina Bobolice Puchar Prezesa Oddziału Miejsko Gminnego ZOSP RP Bobolice - wręczył **Ryszard Wątroba** - burmistrz Sianowa

Najlepszym strzelcem I Turnieju Piłki Nożnej został druż **Gorgol Mateusz** z gminy Biesiekierz, który uzyskał 12 bramek - otrzymał Puchar Burmistrza Bobolic - wręczył **Roman Gadomski** członek Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP w Szczecinie.

Najlepszym bramkarzem został **Jerzy Chatkowski** z OSP Wyszewo gmina Manowo, który otrzymał puchar ufundowany przez sekretarza Zarządu Oddziału Powiatowego - wręczył fundator druż **Stanisław Rakowski**.

Podsumowania przebiegu turnieju dokonał **Dariusz Kalinowski** - przewodniczący Rady Powiatu Koszalińskiego. Zamknięcia turnieju i zakończenia imprezy dokonał Sylwester Sobański - burmistrz Bobolic.

Wydział Komunikacji informuje

Obowiązek używania plaketek środowiskowych w Niemczech

1 stycznia 2008 w Berlinie, Hanowerze i Kolonii wprowadzono strefy ekologiczne. Ograniczenia w ruchu samochodowym w centrach miast stopniowo będą wprowadzane w kolejnych niemieckich miejscowościach.

Do stref ekologicznych będą mogły wjechać wyłącznie samochody osobowe, ciężarowe i autobusy oznaczone specjalną naklejką środowiskową: zieloną, żółtą lub czerwoną (w

zależności od tego, do której z grup pojazd zostanie zakwalifikowany) z wpisanym numerem rejestracyjnym auta.

Tereny szczególnie zagrożone pyłem muszą być oznaczone znakiem 270.1 jako strefy ochrony środowiska (niem. Umweltzone). Znak dodatkowy będzie informował, które pojazdy (z jakimi kolorami plaketek) mogą wjechać do danej strefy. Koniec strefy ochrony środowiska oznaczony będzie znakiem 270.2

Obowiązujące bezterminowo naklejki są przypisane do konkretnego pojazdu. Za brak plaketki po przekroczeniu granicy strefy ekologicznej grozi 40 euro mandatu oraz jeden punkt karny.

W Niemczech plaketki można wykupić m.in. w wydziałach komunikacji, urzędach dzielnicowych oraz w punk-

tach rejestracji pojazdów (KfZ-Zulassungsstelle), koszt zakupu wynosi 5 - 5,5 euro. Naklejki można nabyć bez znajomości języka niemieckiego.

Zakupu plaketki można dokonać również w sklepie internetowym: www.umwelt-plakette.de/sprachauswahl_foreignshop.php

Szczegółowe informacje w języku polskim dotyczące wprowadzenia stref ekologicznych (Umweltzone) na terenie niektórych miast niemieckich oraz możliwości zakupu odpowiednich plaketek (Umweltplakette, Feinstaubplakette) znajdują Państwo na stronach internetowych:

www.umwelt-plakette.de
www.berlin.polemb.net
 opr. Łukasz Trzeciak

Wrócili z 14 medalami!

W Grudziądzu, 1 marca, odbyły się XVII Indywidualne Halowe Mistrzostwa Polski Weteranów w Lekkiej Atletyce. W zawodach uczestniczyło ponad 170 zawodników z całego kraju. **Nasze miasto i powiat reprezentowała liczna grupa zawodników zrzeszonych w TKKF Koszalin. Zawodnicy TKKF Koszalin podczas Mistrzostw Polski w Grudziądzu zdobyli aż 14 medali, w tym 9 złotych, 3 srebrne oraz 2 brązowe.**

Najstarszym koszalińskim zawodnikiem, i jednocześnie najbardziej utytułowanym był **Kazimierz Bulczyński** (78 lat), który startując w swojej kategorii M-75, wywalczył 5 tytułów Mistrza Polski, w biegach na 60 m - 10,63 s, 300 m - 59,38 s, w skoku wzwyż 1,05 m, w skoku w dal - 3,12 m oraz w pchnięciu kulą 8,84 m.

Jednak najbardziej cenny rezultat osiągnął wieloboista **Jerzy Krauze** (UM Koszalin), który startując indywidualnie w kat. M-40, zdobywał czterokrotnie tytuły Mistrza Polski w biegu na 60 m przez płotki - 10,27 s, skoku o tyczce - 3,30 m, skoku wzwyż - 160 cm, a także w biegu na 1000 metrów - 3:25,12 min. Do kompletu złotych krążków dołożył jeszcze srebrny medal, jednocześnie zdobywając Wicemistrzostwo Polski w skoku w dal - 5,19 m.

Na uwagę zasługuje fakt, że Krauze uczestnicząc w zawodach w Grudziądzu, wystartował w ramach 7-boju lekkoatletycznego, gdzie w ciągu 3 godzin, niemal w ekstremalnych warunkach i tempie, za-

liczył 7 konkurencji, ustanawiając nowy Halowy Rekord Mistrzostw Polski z wynikiem 4018 pkt.!

Powody do zadowolenia ze swoich występów miał także debiutujący w Mistrzostwach Polski w kat. M-35 **Arkadiusz Kozak** (prezes TKKF Koszalin), który wystartował w biegu na 3000 metrów z wynikiem 9:28,72 s, zdobywając niekwestionowane Mistrzostwo Polski. Arkadiuszowi Kozakowi zabrakło dosłownie kilku sekund do poprawienia aktualnego rekordu Polski na tym dystansie. Nic straconego, bo pan Arkadiusz będzie miał jeszcze okazję na poprawienie halowego rekordu w ciągu najbliższych dwóch sezonów lekkoatletycznych.

Duże słowa uznania należą się także **Tadeuszowi Miąskowi** z Zegrza Pomorskiego, który zdobył dwa Wicemistrzostwa Polski w kat. M-65 w biegu na 60 m ppł - 12,53 s, oraz w biegu na 1000 m - 4:05,17 min, a także plasując się na 3 pozycji w sko-

ku w dal z wynikiem 3,45 m. Na marginesie warto wspomnieć, że w planie startów T. Miąska w biegu roku są m.in. Mistrzostwa Europy Weteranów, które odbędą się w okresie 23.07.- 3.08. w Ljubljanie (Słowenia) oraz I Olimpiada Europejska Weteranów w Malme (Szwecja) w dniach 30.08 - 6.09.

Wśród koszalińskich medalistów znalazł się również **Andrzej Pieczara** z Wierciszewa, który startując w kat. M-45 w biegu na 1000 m - 3:47,67 min, wywalczył Wicemistrzostwo Polski, ponadto dwukrotnie był czwarty w biegu na 300 m - 47,98 s oraz 60 m przez płotki 12,30 s.

Należy wspomnieć, że reprezentującym barwy koszalińskie był także znany wieloboista **Jan Suski** z kat. M-50, który zajął 4 miejsce w biegu na 60 m przez płotki - 11,65 s. Jednak podczas drugiej konkurencji, jaką był skok w dal, doznał kontuzji i zmuszony był zakończyć zmagania z rywalami.



Ostatni turniej Halowej Ligi Orlików, odbył się w lutym w Koszalinie. W zawodach uczestniczyli chłopcy urodzeni w 1997 roku i młodsi oraz dziewczęta z rocznika 1996 i młodsze.

Organizatorem turnieju był Bałtyk Koszalin, a osobami odpowiedzialnymi Mirosław i Maciej Wiszniewscy. Opiekę medyczną pełnił Koszaliński Sztab Ratownictwa - prezes **Tomasz Mazur** oraz **Józef Zasada** i **Łukasz Orłowski**. Mecze sędziował **Karol Lewkowicz**, któremu pomagali sędziowie techniczni **Mateusz Ponuro** i **Kry-**

stian Stocki. Halę na turniej udostępniło nieodpłatnie LO nr 2 im. Władysława Broniewskiego. Dla wszystkich uczestników turnieju smaczne ciasto upiekły mamy najmłodszych piłkarzy Bałtyku.

Turniej zgromadził na widowni komplet publiczności, która mogła podziwiać wysokie umiejętności młodych adeptów piłki nożnej. Największą niespodzianką sprawiły dziewczęta z UKS Victoria Sianów (opiekun Dorota Bindas-Burdzik), które pokonały wysoko zespół wicelidera Sławy Sławno (opiekun Ryszard Bućko) 4:1. Bramki dla Victorii

zdołała Adrianna Czerwińska - 3 i Karolina Powchowicz - 1, natomiast honorowego gola dla Sławy strzelił Dariusz Ścisło.

Blisko sprawienia kolejnej niespodzianki był również zespół Olimpia Bobolice (opiekun Henryk Kowalski), który stoczył wyrównany pojedynek z liderem Bałtykiem Koszalin (opiekun Maciej Wiszniewski), ale stracił bramkę w ostatnich minutach. Wcześniej kilku dogodnych sytuacji do zdobycia gola nie wykorzystał najlepszy strzelec Olimpii Karol Saganowski.

Zmagania w grupie koszalińskiej wygrał zdecydowanie zespół Bałtyku I Koszalin (opiekun Maciej Wiszniewski), który zgromadził komplet 27 punktów w 9 meczach. W całych rozgrywkach piłkarze Bałtyku strzelili trzydzieści bramek, a stracili tylko jedną. Skład Bałtyku: Damian Cichy, Kacper Wąsowicz, Paweł Witczak, Filip Wojnas, Adrian Pietrulewicz, Jakub Sobczak, Mateusz Romawiec, Bartosz Uroda, Mateusz Witkowski, Grzegorz Kubicki, Karol Gawalski, Sebastian Tokarowski, Dawid Włojek.

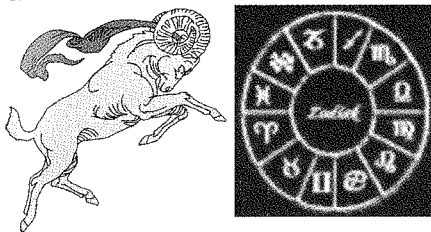
Najlepszym strzelcem został Karol Saganowski (Olimpia Bobolice) strzelec 11 bramek.

Obecnie piłkarzy grających w Lidze Orlików czeka przerwa trwająca do maja br. kiedy, odbędą się kolejne turnieje na otwartych boiskach.

Osobą odpowiedzialną za prowadzenie rozgrywek Ligi Orlików z ramienia Koszalińskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej jest Henryk Kowalski z Bobolic telefon kontaktowy 604138872.

Henryk Kowalski

AURA ASTROLOGII



BARAN

(ur. 21. 03 - 20. 04)

Astronomiczną wiosnę w gwiezdnych horoskopie rozpoczynają urodzeni w znaku Barana. Jednak nie wszystkie Barany są takie same, bo różnią się nie tylko wpływem planet, godziną i rokiem urodzenia, ale także dekadą, w której pojawili się na świecie. Ich planetą jest Mars i to właśnie on powoduje, że Barany to ludzie silni i... „cudzą słabością gardzą” sami pytają niemal o wszystko własnego rozumu tak twierdził już w XVII wieku włoski astronom Avogardo.

Jakie zatem są Barany, urodzone w poszczególnych dekadach?

Urodzeni w pierwszej dekadzie (21.03 31.03) są zdecydowani i waleczni. Wszelkie życiowe trudności pokonują zwykle bez większego trudu. Wyróżniają się

niespożyta energią i siłą przebicia. Życie i praca bez niespodziewanych kłopotów byłoby dla nich wręcz nudne. Odbarzeni olbrzymim temperamentem, namiętni. Chętnie wychodzą naprzeciw wszelkim erotycznym przygodom. Czują się w pełni niezależni, nie lubią zobowiązań. Chcą być wolni...

Urodzeni w drugiej dekadzie (1.04 10.04) to nieco łagodniejsze osoby od urodzonych w pierwszej dekadzie Barana. Wszystko, co robią, co czynią, nigdy nie jest połowiczne. Zawsze zaangażowani bez reszty! Bardziej intryguje ich samo dochodzenie do celu, niż jego osiągnięcie. Zawsze dążą do tego, aby wszelka inicjatywa pozostawała w ich rękach. Nie lubią, wręcz nie znoszą ludzi agresywnych. Zdecydowanie wolą otaczać się osobami łagodnymi, ustepliwymi i wyrozumiałymi.

Urodzeni w trzeciej dekadzie (11.04 20.04) są wymagający, bywają kapryśni. Uwielbiają wszelkie zmiany, podróże i wszystko to, co odmienne od szarej, codziennej rzeczywistości. Przez całe życie towarzyszy im entuzjazm i młodzieńczy wręcz zapał do wszystkiego, za co się nie wezmą. W ocenie innych są sprawiedliwi. Wokół tej grupy Baranów cały czas musi się coś dziać. Z utęsknieniem czekają na zmienne koleje losu.

Warto pamiętać, że: kobieta spod znaku Barana, szukając

partnera do swojej ręki, wybiera tego, który spełnia jej wysokie wymagania. Zawsze otoczona jest tłumem przyjaciół, kolegów i znajomych, i zdawać by się mogło, że nikt z tego grona nie ma do niej dostępu...ale, wybiera tylko Ona. Jak ją zdobyć? Ona unika mężczyzn dominujących i na przekór uległych. Musisz być trochę kumplem, a trochę dżentelmenem, z którym można pokazać się w najwybredniejszym nawet towarzystwie. Wybij sobie z głowy różne sztuczki. Cienkich aluzji i dwuznacznych spojrzeń pani Baran może nie zrozumieć.

Mężczyzna spod znaku Barana- to typ zdobywcy. Uwielbia kobiety! Gdy zaczepi go śliczna dziewczyna, od razu wietrzy przygodę erotyczną. Do zakochania się wcale nie jest skłonny, za to flirtować wręcz uwielbia i... zawsze bez obaw, ze stoickim spokojem przyjmuje nagłe zmiany w swoim życiu. Jak go rzucić? Nic prostszego! Po prostu powiedz mu, by sobie poszedł. Gdy upewni się, że nie żartujesz, zniknie, bo nie znosi tracić czasu.

Po astrologicznym znaku Barana czas na urodzonych w znaku Byka, czyli tych, którzy przyszli na świat między 21 kwietnia, a 21 maja. O urodzonych w trzech dekadach Byka w następnej „Aurze Astrologii”.

Skorpion

Marian Szewłoga, pracownik Biura Kontroli Starostwa Powiatowego, po ponad czterdziestu latach pracy zawodowej przeszedł na emeryturę. Z tej okazji podziękowania za wieloletnią pracę życzenia na kolejny etap życia przekazali „świeżo upieczonemu” emerytowi, członkowie Zarządu Powiatu.

*- Zapisał się Pan w naszej pamięci jako oddany i życzliwy pracownik, zaangażowany w sprawy powiatu i jego mieszkańców, a jednocześnie kompetentny i uczynny w kontaktach służbowych ze współpracownikami oraz przełożonymi - stwierdził m.in. starosta koszaliński **Roman Szewczyk** w okolicznościowym wystąpieniu.*



Emerytury czas



ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA PRZY OŚRODKU SZKOLNO-WYCHOWAWCZYM W BOBOLICACH

ul. Poczтовая 15, 76-020 BOBOLICE,
tel: (094) 318-73-25/35, FAX: (094) 318-73-25

OGŁASZA NABÓR NA ROK SZKOLNY 2008/2009

Zasadnicza Szkoła Zawodowa kształci w zawodzie:

- ✓ Kucharz małej gastronomii,
- ✓ Rzeźnik-wędliniarz,
- ✓ Operator maszyn i urządzeń do obróbki plastycznej,
- ✓ Mechanik pojazdów samochodowych,
- ✓ Pracownik pomocniczy obsługi hotelowej,
- ✓ Krawiec odzieży damskiej lekkiej,
- ✓ Piekarz,
- ✓ Cukiernik,
- ✓ Stolarz,
- ✓ Murarz.



Szkoła przysposabiająca do pracy w zawodzie:

- ✓ Krawiec,
- ✓ Gospodarstwo domowe z żywnością.

Szkoła organizuje praktyki zawodowe i kończący naukę egzamin zawodowy dający uprawnienia do podjęcia pracy w krajach Unii Europejskiej. Zajęcia edukacyjne odbywają się w Ośrodku, natomiast praktyki w Zakładach Pracy, gdzie nasi wychowankowie pod okiem fachowców zgłębiają tajniki zawodu.

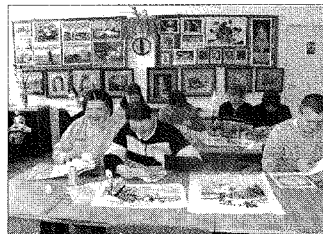
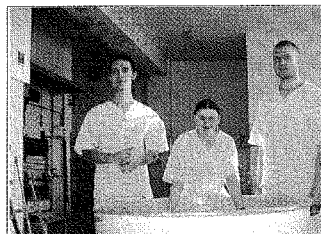
Zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie w Internacie oraz niską odpłatność za wyżywienie.

Ośrodek Szkolno-Wychowawczy ma do dyspozycji Internat, który mieści się w tym samym budynku co szkoła. W internacie wychowankowie przebywają po zakończeniu zajęć szkolnych oraz w dni wolne od nauki. W 2006 roku Internat został wyremontowany, a do dyspozycji naszych podopiecznych zostały przekazane przytulne, nowoczesne czteroosobowe pokoje. Zaplanowana jest dalsza modernizacja obiektów Ośrodka tak, aby kształcąca się tu młodzież miała do dyspozycji jak najlepszą bazę socjalną.

Mieszkańcom Internatu oferujemy ciekawe formy spędzania wolnego czasu:

Kółka zainteresowań:

- ✓ przyrodniczo-krajoznawcze,
- ✓ sportowe,
- ✓ muzyczne,
- ✓ informatyczne,
- ✓ żywego słowa i kronikarstwa,
- ✓ zdrowego żywienia,
- ✓ plastyczne,
- ✓ fotograficzne.



W Ośrodku prężnie działa Uczniowski Klub Sportowy „Olimpia” oraz Sekcja Sportowa „Parasolka” Olimpiad Specjalnych Polska. W ramach tej działalności młodzież rozwija swoje zainteresowania sportowe. Aktywna sportowo młodzież bierze udział w imprezach integracyjnych i sportowych o zasięgu lokalnym, regionalnym i ogólnopolskim. Wychowankowie osiągający najlepsze wyniki mają możliwość zaprezentowania się na zawodach międzynarodowych.

Dlaczego warto uczyć się w Naszej Szkole:

- ✓ można zdobyć kwalifikacje zawodowe umożliwiające podjęcie pracy w Unii Europejskiej,
- ✓ w naszej Szkole jest zawsze ciekawie, dynamicznie, a Grono Pedagogiczne jest otwarte i przyjazne,
- ✓ dbamy o indywidualny rozwój zainteresowań ucznia, uczestniczymy w wielu programach i projektach,
- ✓ gwarantujemy niską odpłatność za wyżywienie, dla dzieci z rodzin w trudnej sytuacji materialnej pomoc socjalną.

Dokumenty, jakie należy złożyć, aby zostać uczniem naszej szkoły:

Podanie o przyjęcie do szkoły na określony kierunek, orzeczenie Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej o potrzebie kształcenia specjalnego w szkole ponadgimnazjalnej, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, orzeczenie lekarza uprawnionego do przeprowadzania badań profilaktycznych o przydatności do wybranego zawodu, aktualna opinia psychologiczna, metryka urodzenia, poświadczenie zameldowania, nr PESEL, życiorys, karta zdrowia, 3 zdjęcia, podanie o przyjęcie do internatu, opinia wychowawcy klasy, świadectwo ukończenia gimnazjum.

**W ZWIĄZKU Z OKREŚLONĄ ILOŚCIĄ MIEJSC NOCLEGOWYCH
KOLEJNOŚĆ PODAŃ BĘDZIE DECYDOWAŁA
O PRZYJĘCIU DO INTERNATU
DOKUMENTY NALEŻY SKŁADAĆ DO 30 CZERWCA 2008r.
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!**